

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<p>Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-87 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rekopisów nie zwraca się.</p>	<p>Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofc. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Reprezentacja: Chorzów: Gimmazjalna 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lublinie: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Abonament z odnośnieniem do domu mięsięczniam 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Pocztą (listowi), Agenci i Kioski.</p>
---	---	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 tam — 70 m/m) za stronic tytułowej 100, w tekście 60, nekrologi do 100 m/m — 35,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednolastowy 21-0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolastowy 21-0,30. Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 tam — 60 m/m) 21-0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo 21-0,20 (dla poszukujących pracy 21-0,10, matrymonjalnie 21-0,30).

Zwycięstwo wyborcze partji rządowych w Anglii

LONDYN. W piątek o godz. 15.15 ogłoszono następujące wyniki wyborów: konserwatyści uzyskali 262 mandatów, Labour Party 1 niezależni Labour Party 101 mandatów, liberatowie narodowi Simona 20, liberatowie opozycyjni Samuela 10, narodowy Labour Party (Mac Donald) 7, liberatowie (Lloyd George'a) 2 mandaty i 1 dziłki. Wybrani zostali m. in. Lloyd George i jego córka, minister Eden, b. minister Simon, lord Stanley, podsekretarz do spraw dominion i Oliver Stanley, minister oświaty. Nieuzyskali mandatu: b. premier Ramsay Mac Donald, któremu zabralo 2.000 głosów i jego syn, minister kolonii Malcolm Mac Donald Stronictwa rządowe rozporządzała do tej chwili 309 mandatami.

LONDYN. We wczesnych godzinach rannych premier Baldwin wyraził wobec dziennikarzy swoje zadowolenie z wyniku wyborów, podkreślając, iż po czterech latach rządzenia, rząd narodowy otrzymał wyraźne votum zaufania ze strony wyborców. „Obecnie mamy zaufanie narodu — zakończył Baldwin — możemy więc przystąpić do pracy”.

Zwycięstwo konserwatystów nie jest niespodzianką nawet dla labourystów. Jeden z wybitnych przywódców robotniczych oświadczył z ironią: „Jak mogliśmy zwyciężyć, skoro konserwatyści ukradli nam wszystkie nasze hasła. Przecież to parapsych. gdy konserwatyści ruszają do wyborów z pacyfistycznymi hasłami”.

Koła polityczne oczekują, że wobec po myślnego wyniku wyborów rząd angielski wykaże o wiele większą aktywność przede wszystkim w polityce zagranicznej. — Znajdzie to wyraz w działalności polityków „niezależnych na terenie Ligi Narodów. Już jutro ma odbyć się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu angielskiego, na którym m. in. Eden wystąpi z nowymi propozycjami w sprawie zlikwidowania konfliktu afrykańskiego.

Pierwsze wyniki.
LONDYN. Pierwsze rezultaty wyborów zaczęły napływać w bardzo powolnym tempie. Krótko po godz. 22-ej jako pierwszy rezultat wyborów ogłosiło miasto Cheltenham, które jest znaną miejscowością kuracyjną, zamieszkała przez emerytów. Wyborcy konserwatyści nie ulegli w tym rejonie żadnej wątpliwości, ale wyniki z tego twierdzą konserwatyzmowi wskazywały na prawdopodobieństwo znacznego wzrostu głosów labour party w całym kraju; abowier. większość konserwatystów w Cheltenham spadła o 7000 głosów.

Najpierw królom.
LONDYN. Wyборы w stolicy odbyły się w zupełnym spokoju. Pierwsze wyniki zostały komunikowane najpierw królom, który znajduje się w swej rezydencji w Sandringham.

Mac Donald o wyborach.

LONDYN. B. premier Mac Donald przy był do Londynu bardzo zmęczony kampanią wyborczą. Chce spać — oświadczył dziennikarzom — niczego więcej nie pragnę. — Zużyłem całą swoją energię. Jest już stary. LONDYN. Wśród wybranych posłów znajduje się dowódca niezależnej Labour party Maxton Colville, sekretarz stażowo do spraw handlu zamorskiego, speaker Witzroy i minister poczty Styon

Zadowolenie w Lidze.

GENEWA. W kołach Ligi Narodów do tychczasowe wyniki wyborów angielskich uważane są za wyraz poparcia narodu angielskiego dla idei i metod genewskich.

Syn Baldwina przypadł.

LONDYN. Syn b. premiera Baldwina Oliver Baldwin, który kandydował z ramienia Labour Party nie został wybrany.

Zyski i straty.

LONDYN. Według zestawienia częściowego wyniku wyborów w Anglii, ogłoszonego przez agencję Reutersa, około godz. 1 w nocy konserwatyści uzyskali 262 mandaty, opozycyjna Labour Party 1 niezależni Labour Party — 23 mandaty, narodowi Liberatowie (grupa Simona) — 40 mandatów. Pozaem zdobył mandat jeden poseł niezwiązany z żadną partią. Zestawienie to wykazuje ponadto, że Labour Party zdobyła 7 nowych mandatów, konserwatyści stracili 4 mandaty, wszystkie grupy opozycyjne zaś zdobyły 6 nowych mandatów.

Tabelka obciążeń podatków dochodowych

WARSZAWA (tel. wł.) Rozprawy wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów projekt dekretu, zmieniającego ustawę o podatku dochodowym, ustanawia, jak już donosiliśmy, granicę minimalną wolnych od obciążeń podatkowych zarobków na 1500 zł rocznie zarówno od dochodów fundowanych, jak i niefundowanych.

Poniżej podajemy tabelkę obciążeń podatków dochodowym od dochodów miesięcznych:

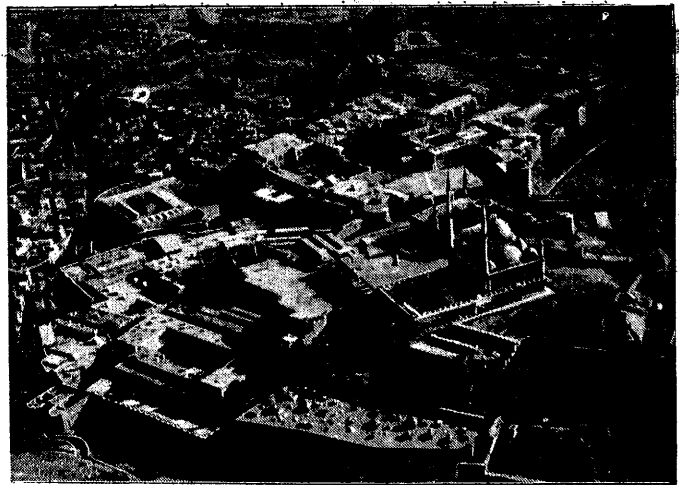
Dochody miesięczne:	Obciążenia dotychczasowe (plus dat. dochod. pow. kryzysowy)	Nowy projektowany podatek:
125 — 133 33 zł		1%
133 33 — 141 66		1,2%
141 66 — 150		1,4%
150 — 158 33		1,6%
158 33 — 166 67		1,8%
166 67 — 175		2%
175 — 183 33		2,2%
183 33 — 191 67		2,4%
191 67 — 200		2,6%
200 — 207 33		2,8%
207 33 — 216 66		3%
216 66 — 225	2,1%	3,2%
225 — 233 33	2,2%	3,4%
233 33 — 241 67	2,3%	3,6%
241 67 — 250	2,4%	3,8%
250 — 258 33	2,5%	4%
258 33 — 266 67	2,6%	4,2%
266 67 — 283 33	2,7%	4,4%
283 33 — 300	2,8%	4,6%
300 — 316 67	3,4%	4,8%
316 67 — 333 333	3,5%	5%
333 33 — 350	3,6%	5,2%
350 — 366 66	3,7%	5,4%
366 66 — 400	3,8%	5,6%
400 — 433 33	3,9%	5,8%
433 33 — 466 66	4%	6%
466 66 — 500	4,1%	6,2%
500 — 533 33	4,2%	6,4%
533 33 — 566 66	4,3%	6,6%
566 66 — 600	4,4%	6,8%
600 — 633 33	4,5%	7%
633 33 — 666 66	4,6%	7,2%
666 66 — 733 33	4,9%	7,8%
733 33 — 800	5,1%	8,2%
800 — 866 66	5,3%	8,6%
866 66 — 933 33	5,6%	9,2%
933 33 — 1000	5,9%	9,8%
1000 — 1080 33	7,8%	10,6%
1500 — 1580 33	9,4%	14,8%
2000 — 2166 66	10,6%	17,2%
3000 — 3166 66	13,2%	21,6%
4000 — 4333 33	14,8%	24,8%
5000 — 5333 33	16,6%	27,2%
6000 — 6333 33	18,1%	30,2%
7000 — 7666 66	21,2%	34,2%
10000 — 10666 66	24%	38%
15000	28,2%	44,4%
20000	34%	50%

Uwaga: Niektóre pozycje powyżej 1000 złotych zostały opuszczone.

Jak widać z powyższego podwyższony zostanie podatek dochodowy przy równoczesnym skróceniu podatku kryzysowego. Przeciwnie przy wyższych uposażeniach podatek dochodowy — bez dodatku kryzysowego — podwyższony zostanie o 100%. Oczywiście tabelkę tę podajemy z tem zastrzeżeniem, że projekt ten w chwili odbierania telefonu z Warszawy znajduje się jeszcze pod obramami Rady Ministrów i nie został jeszcze definitywnie ustalony. Wszystko jednak wskazuje na to, iż Rada Ministrów podatek według progresji podanej w tabelce uchwali.

Nowy port wojenny Francji.

PARYŻ. Francuska rada ministrów postanowiła na wniosek ministra marynarki podjąć obrzodowanie dawnego portu Oranu (Algier), Mers el Kabir, na port wojenny, który ma się stać obok Bizerty nową bazą dla floty wojennej na morzu Śródziemnym.



W stolicy Egiptu Kairo doszło w ostatnich dniach do burzliwych wystąpień nacjonalistów egipskich. Wystąpienia nosiły charakter anty angielski. Są zabici i ranni. Na ilustracji widok Kaira z lotu ptaka.

Proces przeciwko zabójcom ś. p. Ministra Pierackiego

WARSZAWA (tel. wł.). W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się w Warszawie proces przeciwko zabójcom ś. p. Ministra gen. Pierackiego. Do Warszawy przy byli już wczoraj obrońcy oskarżonych w liczbie czterech. Są to wszyscy adwokaci ze Lwowa. Będą oni bronić każdy po kilku

oskarżonych. Mała liczba obrońców tłumaczy się tem, że duża ilość adwokatów ukraińskich znajduje się podobno na liście świadków, wobec czego nie może występować w procesie w charakterze obrońców.

Hitlerizm ukoronowaniem prusactwa?

BERLIN. Sześć wydziałów polityki zagranicznej partji narodowo - socjalistycznej Alfred Rosenberg wczoraj przemówienie do dyplomacji i prasy o zasadniczych zadaniach, które stawia nacjonalizm - socjalizm swoim mężom stanu.

ca, jak widać z uchodzących stamtąd głosów często nie rozumie utrwalonych obecnym trybie życia ulemkiego. Stąd podchodził czynienie analogii pomiędzy strójem narodowo - socjalistycznym a komunistycznym. Przeciw tym analogiom mówca zastrzegł się bardzo stanowczo, określając, że pomiędzy komunizmem a nacjonalizmem nie ma nic wspólnego. Nacjonalizm - socjalizm — zakładał Rosenberg — nie ma dać im rjalistycznych, wnoszą jedynie swój wkład do zmagania o pokój powszechny.

Niemiecki typ państwa musi wyglądać inaczej — mówił Rosenberg — niż typ angielski, amerykański, lub japoński, gdyż państwa te ożarniają ludność w współpracy. To wszystko, co dzieje się w Niemczech, jest wynikiem 400 letnich dzieł prusko - niemieckich. Zagranic

Kto wygrał?

- Główne wygrane:
- 50 000 zł na nr.: 141211,
 - 20 000 zł na nr.: 50756,
 - 10 000 zł na nr.: 189117,
 - 5 000 zł na nr.: 81468, 111884,
 - 2 000 zł na nr.: 8126, 99282, 148129, 157516,
 - 1 000 zł na nr.: 49560, 42168, 55162, 50213,
 - 500 zł na nr.: 2850, 33825, 48249, 80083,
 - 77374, 83002, 155819, 157010, 161355, 170178,
 - 400 zł na nr.: 4, 773, 37412, 43307, 48404,
 - 30077, 69328, 75120, 128801, 143153, 174892,

Obywatelstwo niemieckie i obrona niemieckiej krwi

BERLIN. W Dzienniku Ustaw Rzeszy ukazały się wczoraj rozporządzenia wykonawcze do ustawy o obywatelstwie Rzeszy oraz do ustawy o ochronie niemieckiej krwi i honoru z dnia 15 września rb.

W myśl pierwszego z tych rozporządzeń za obywateli Rzeszy uważani będą przynależni do państwa o krwi niemieckiej lub jej pokrewni, którzy w chwili wejścia w życie ustawy posiadali prawo wyborcze do Reichstagu, lub też ci, którym minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z zastępcą wodza Rzeszy nadał tymczasowe prawo obywatelstwa. **Rozporządzenie dotyczy również mieszanców żydowskich, przyczem za mieszanców uważany jest ten, kto wśród przodków swoich posiada dwóch dziadków uznanych za pełnorasowych żydów. Za żyda uważany jest ten, kto wśród przodków swoich posiada przynajmniej 3 pełnorasowych żydów. Również mieszaniec żydowski, posiadający tylko dwóch dziadków pełnorasowych żydów, uważany będzie za żyda, o ile w chwili ogłoszenia ustawy, należy do żydowskiej wspólnoty religijnej, o ile jest w małżeństwie z osobą rasy żydowskiej, wreszcie, o ile znajduje się w stosunku pozamałżeńskim zabronionym przez ustawę rasową.** Rozporządzenie stwierdza dalej, że tylko obywatele Rzeszy mogą korzystać z pełnych praw politycznych, wykonywać mogą publiczne prawa wyborcze i niastować urzędy publiczne. Rozporządzenie postanawia, że żydzi nie mają obywatelstwa Rzeszy, ani też nie posiadają publicznych praw wyborczych, nie mogą niastować urzędów publicznych. Pełniący dotychczas swe funkcje urzędniczy żydowskiej z dniem 31 grudnia rb. przechodzą w stan spoczynku.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ochronie krwi niemieckiej określa, że przynależnymi do państwa są Niemcy w myśl ustawy o obywatelstwie Rzeszy. **Rozporządzenie to zabrania zawierania małżeństw między Żydami i mieszancami żydowskimi, przynależnymi do państwa niemieckiego, którzy posiadają tylko jednego dziadka, pełnorasowego Żyda. Mieszanec, mający 2-oh dziadków żydowskich, może zawrzeć związek małżeński z przynależną do państwa osobą krwi niemieckiej lub pokrewnej, musi uzyskać pozwolenie ministra spraw wewnętrznych lub zastępcy wodza Rzeszy. Rozporządzenie określa dalej warunki, które muszą być spełnione przy zawarciu małżeństwa m. in., że obie strony przed zawarciem małżeństwa przedstawiać muszą świadectwa zdrowia oraz świadectwo zdolności małżeńskiej. Rozporządzenie reguluje dalej sprawę rozwodów. Wreszcie**

rozporządzenie omawia sprawę ograniczeń dotyczących zatrudnienia osób aryjskiego pochodzenia płci żeńskiej w gospodarstwach żydowskich.

BERLIN. Z okazji ogłoszenia ustawy o obywatelstwie Rzeszy Niemiec i o ochronie rasy, sekretarz stanu Stuckert na konferencji prasowej wyjaśnił, że narodowy socjalizm widzi jedno ze swych głównych zadań w utrzymaniu czystości rasy niemieckiej. Mówca podkreślił, że dostęp do uzyskania prawa obywatelstwa niemieckiego dla mniejszości narodowych w Niemczech jest otwarty, o ile nie należy ona do rasy żydowskiej.



Gwardziści greccy składają przysięgę na wierność królowi Jerzemu.

Gen. Rydz Smigły w Wilnie.
WARSZAWA. Gen Insp Sił Zbrojnych gen. Rydz Smigły wyjechał do Wilna.

Rada Naczelna Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

WARSZAWA. Na dzień 17 i 18 bm. udają się do Krakowa członkowie Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy, z prezesem Rady Min. Władysławem Raczkiewiczem na czele. W ciągu tych dwóch dni odbędzie się pierwsza sesja Rady, oraz członkowie jej złożą hołd prochom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu i wezmą udział w spyaniu Kopca na Sowińcu.

Nasze sankcje.

WARSZAWA. W Dzienniku Ustaw nr. 82 z dnia 15 listopada ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z M. S. Z., Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministerstwem Przemysłu i Handlu o ograniczeniach obrotu towarowego z Włochami oraz posiadłościami włoskimi.

Sankcje Niemiec.

BERLIN. W Dzienniku Ustaw Rzeszy ukazała się w piątek ustawa, dotycząca przwozu i wywozu materiałów wojennych. Ustawa postanawia, że przywóz materiałów wojennych może być dokonany jedynie na podstawie specjalnych zezwoleń komisarza Rzeszy dla kontroli importu i eksportu, przyczem komisarz działać musi w tym wypadku w porozumieniu z ministrem wojny. W ten sposób sprawa ta uregulowana została w Niemczech w sposób analogiczny, jak to miało miejsce w szeregach innych państw.

Nowe rozruchy chłopskie na Litwie.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kałpedy w Litwie podniecenie w ostatnich dniach doszło znowu do rozruchów włościańskich. W Wilkowyskach włościanie uzbroleni w karabin stali się z polcją. Po obu stronach są ranni. Aresztowano 9 włościan

W Abisynji niema większych zmian

Zbrojenia abisyńskie.

ADDIS ABEBA. Wyekwipowanie armii abisyńskiej w ostatnich dniach znacznie polepszyło się. Nadchodzą liczne transporty amunicji, granatów i karabinów. Czwiczenia żołnierzy trwają zarówno na tyłach i w armiach w polu. Oddziały armii regularnej kierowane są obecnie dla praktyki na prowadzenie partyzancki przeciw Włochom. Jeńcy włoscy odsyłani są do zachodniej części kraju na pograniczu Sudanu.

WARSZAWA. Według wiadomości ze źródeł francuskich, nie należy przywiązywać większego znaczenia do u-

tarczek w okolicy Gheralta, ponieważ cała prowincja Tem-Bieu jest oczyszczona z nieprzyjaciela. Patrole włoskie prawie na całej linii osiągnęły rzekę Takazze i dopływ jej rzekę Ghewa.

Ażeby uniknąć ataków abisyńskich na korpus gen. Santiniego, detaszowano kolumnę wojsk tubylczych w celu nawiązania łączności z oddziałami Danakilów poprzez Cuachen, Chelicot, Dessa, Azbi. Posunięcie to miało na celu zabezpieczenie się przeciwko możliwości okrążenia przez Abisyńczyków.

Według wiadomości francuskich, **wydale się, iż Włosi zamierzają wykonać kilka przedkích posunąć na południe, ażeby przeszkodzić koncentracji wojsk abisyńskich wokół Amba Alaghi.** Gdyby ten manewr włoski udał się, Abisyńczycy zmuszeni byłiby do cofania się i prawdopodobnie oparliby się dopiero o Dessie, gdzie znajdują się główne siły cesarza Abisvunii.

Na prawem skrzydle przewidywane są rzekomo również ważne operacje, mające na celu odepchnięcie Abisyńczyków od rzeki Setit.

Ze źródeł angielskich donoszą, iż **Włosi uderzali atak Dedzasnacza Ghebrjeta, mając na celu przerwanie włoskich linii komunikacyjnych wokół Gheralta, na południowy zachód od Hausien.** W miejscowościach tych toczy się załadnia wojna podjazdowa. Abisyńczycy ukryci na polach kukurydzy, otworzyli ogień, na karawanę mulów, która wiozła żywność i amunicję dla oddziałów włoskich. Abisyńczycy zostali jednakże wyparci szarżą kawalerii libijskiej, pozostawiając wielu zabitych. **Oficjalny komunikat abisyński donosi o opianowaniu na północ od Makalle wielkiego transportu włoskiego żywności i amunicji.** Patrol abisyński, po zajętej utarczce zdobył pozatem przeszło 100 karabinów. Straty włoskie mają być bardzo znaczne.

Po rozruchach w Egipcie.

KAIR. Zapowiedziany na dzień wczorajszy pogrzeb ofiar rozruchów nie odbył się, gdyż zwłoki tych ofiar wywieziono potajemnie w ciągu nocy. W godzinach rannych krupy studenckie zebrały się w rozmaitych częściach miasta, przyczem nie doszło do rozruchów.

Zatrucie mięsem końskim.

PARYŻ. Na 2-oh przedmieściach Paryża zdarzył się wypadek masowego zatrucia mięsem końskim, po spożyciu którego zachorowało zgóra 100 osób. Jedną z osób tych zmarła.

Londyn — Kapsztad w 6 i pół dnia.

LONDYN. Angielski lotnik wojskowy, kpt. Ewellin i pilot W. ndham odbyli rekordowy przelot na trasie Londyn — Kapsztad. W przeciągu 6 i pół dnia przelecieli oni dystans około 4 tysiacy mil. Jest to o jeden dzień mniej, niż dwal przelot Amy Mollison.

Próbne rozmowy francusko-niemieckie.

LONDYN. Korespondent paryski „Manchester Guardian” twierdzi, że pomiędzy Paryżem a Berlinem odbywają się obecnie rozmowy o charakterze próbnym. W przeciwieństwie do Herriota, który uważa zbliżenie z Niemcami za sprawę beznadziejną i skutkiem tego przywiązuje tak wielką wagę do paktu francusko-sowieckiego, Laval w dalszym ciągu uważa ma, że da się coś zrobić z Niemcami.

Według korespondenta „Manchester Guardian” Laval przeprowadził rozmowy z Niemcami w dwóch fazach: pierwszą fazę stanowią rozmowy francusko-niemieckie, drugą zaś — Wielkiej Brytanji, Francji i Niemiec. Trzema głównymi tematami rozmów byłoby prawdopodobnie wobec tego: 1) zachodni pakt napowietrzny, 2) koncepcje kolonjalne dla Niemiec oraz 3) ewentualnie kwestia austriacka. **Możliwym jest, że warunki powrotu Niemiec do Ligi Narodów będą również omawiane**

Nadwyżka w zagranicznym bilansie handlowym

WARSZAWA. Bilans handlu zagranicznego R. P. I w. m. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się w październiku rb. następująco: przywóz 232 306 ton, wartość 79 238 000 zł, wywóz 1195 343 ton, wartość 83 69 000 zł, Saldo bilansu handlowego w październiku rb. wynosi 4 231 000 zł. Wywóz wyrobów hutniczych w październiku rb. wyniósł 16 650 ton.

Reprezentacja „Polski Zachodniej” w Chorzowie I.

Zawiadamiamy wszystkich naszych Członków i Klientów, Chorzowa i okolicy, iż z dniem 4 listopada br. otworzona zostaje w Chorzowie I, przy ul. Gimnazjalnej Nr. 21, I. piętro tel. 411-33

nasza reprezentacja.
Godziny urzędowe od 9—12 i od 15—18.
— Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń. —
Adminisracja „Polski Zachodniej”.

Posel szwajcarski na Zamku.

WARSZAWA. W dniu dzisiejszym w południe posel przedstawicielstwa i minister pełnomocny Szwajcarów p. Maxime de Stoutz złożył P. Prezydentowi R. P. swe listy awierzytelniące na uroczystej audyencji w Zamku Królewskim.

Zaostrzenie prawa prasowego w Austrji.

WIEN. Rada Ministrów powzięła decyzję o zaostrzeniu prawa prasowego. Dotychczas najmilszy raz w historii, musiały starać się o koncesję, obecnie zaś wszystkie czasopisma będą podległy przy...asowi koncesyjnemu.

Wypadki egipskie komplikują położenie.

PARYŻ. Wiadomości, nadchodzące z Kairu o dalszych manifestacjach studentów i dalszych krwawych ofiarach, znajdują żywy odzwiek w orasie francuskiej.

„Le Temps” wskazuje na dziwny (?) zbieg wypadków egipskich z rozwojem targu włosko-abisyńskiego i wyraża obawę by rozruchy w Kairze nie doprowadziły do zaostrzenia problemu alrykańskiego. Dziennik wyraża dalej obawę, że rza brytyjski ze względu na zrozumiałą będzie obecnie mniej skłonny do częstobiegłego wycofania swych sił morskich z Morza Śródziemnego.



Nahaş Pasha, przywódca egipskiej partii nacjonalistycznej Wafa, której członkowie wywołali antyangielskie rozruchy w stolicy Egiptu i w szeregu innych miast.

Za co ten drakoński wyrok?

Sprawa Delonga, która od kilku miesięcy roznamietnia zarówno Polaków jak i Czechów, została chwilowo rozstrzygnięta: sąd czeski w Morawskiej Ostrawie skazał harcerza polskiego, obywatela polskiego (!) półtora roku ciężkiego więzienia.

Opinia publiczna w Polsce nie wierzyla początkowo własnym uszom. Przyzywaczami jesteśmy wprawdzie do wszelkiego rodzaju horendalnych wydarzeń z poza Olzy, ten wyrok jednak w barbarzyństwie swem bije wszelkie rekordy, ustalone przez załobców z poza Olzy. Wszyscy pytają się — zaco ten wyrok, zaco te półtora roku ciężkiej kazi?

Już w czasie kilkunastego śledztwa zapytywano siebie u nas napróżno, na jakie podstawie prawnej Czesi harcerza polskiego zatrzymali i trzymają? I ponieważ to, co prasa czeska podawała, względnie to, co przedostawało się poprzez kraty więzienne do wiadomości naszej, wydawało się zbyt niewiarogodnie mało znaczące, zbyt nikłe, zbyt nieprawdopodobne, wyczekiwano jakichś ewentualnych „rewelacji” na procesie! Tymczasem cóż się okazało? Ze oskarżenie prokuratora czeskiego opiera się na tych właśnie nijakich podejrzeniach i oskarżeniach, znanych nam już i niczem więcej.

„Wina” harcerza polskiego Delonga miał być udział w manifestacji „urządzonej w Polskim Cieszynie w dniu 28 lipca br. jako 15-ty rocznicę rozstrzygnięcia Rady Ambasadorów, dzielącego Śląsk Cieszyński między Polskę a Czechy. Delong miał według oskarżenia czeskiego rzucać kamieniami w stronę budki czeskiej po tamtej stronie Olzy. Oto cała jego przewina. I z tego „nic” skonstruowali Czesi „sprzyślenie” przeciwko całoci republiky czechosłowackiej! „Zamach” na całoci granic Czech — przez kogo? niepełnoletniego chłopca, a w dodatku

obywatela polskiego!

Jest ten wyrok czemś niebywałym w rocznikach prawa międzynarodowego, w stosunkach międzynarodowych. Gdyby tylko śladem „sedziów” czeskich w Mor-

Ostrawie, życie w Europie zmieniłoby się w dżunglę, gdzie po przejściu na terytorjum obcego plemienia nieostrożna jednostka pada pastwą ludźczerzych instynktów, narażając się poprostu na pożarcie. Światny zaiste przykład daje „najliberalniejsza” z republik środkowo-europejskich!

Z drugiej strony wykazuje wyrok ten zupełny zanik zdolności trzeźwego patrzenia na rzeczywistość u Czechów. Wpadli oni w jakiś stan histeryi, manii przesyładoczej! Boja się tak, że stracili przytomność! Zdemoralizowani są całkowicie, lekają się własnego cienia. Mówi przez ich niepozytalne czyny w rodzaju wyroku na harcerza polskiego

nieczyste sumienie!

Tą drogą, zaiste, nie dojdziemy do oświeślenia stosunków! Ale też ten wyrok właśnie wykazuje najbardziej nawet zaś-

pijonym, że Czechom wcale na odpreżeniu stosunków z Polską nie zależy, ale że konsekwentnie, uparcie kroczą po linii szkolenia Polse, na jaką wszedł przed 17-tu laty w przedłużeniu zresztą wiekowych wytycznych ich polityki w stosunku do „bratniego narodu”.

Jednego tyłko wiernego sojusznika ma mimo wszystko Czechosłowacja: „Polonie” Korfante! Nawet w sprawie Delonga, która wzburzyła umysły całego Narodu — ta obca agentura, ta ekspozytura p. Benesza w Polse —

zajmuje stanowisko antypolskie i filoceckie. Cała opinia publiczna w niestychnanem oburzeniem przypatruje się temu wystęgowaniu pisma p. Korfante go obcym interesom i jednoznacznie wola coraz donośniej: dosyć tego. a. b.



Tak wygląda samochód po stoczni walec, między dwiema bandami gangsterów amerykańskich.

W dniu 14 listopada 1935 r. zmarł mistrz naszej huty „Pokój” w Nowym Bytomiu

śp. Jan Burzik

w 55 roku życia.

W ciągu 37-letniej pracy w naszych zakładach zjednął sobie przez nader sumienne wykonywanie swych obowiązków pełny szacunek i uznanie przełożonych i kolegów.

Katowice, dnia 14 listopada 1935 r.

„Huta Pokój”
Śląskie Zakłady Górniczo-Hutnicze
Spółka Akcyjna

Na marginesie

Ślepy wystrzał

Polonijny trefniś spłodził wczoraj nową niewybredną napasę na „Polskę Zachodnią”. Z blażeniakim tupetem i z uwerbną tawirną, nudną jak flaki na oleju zarzuca nam, jczobymy wzorem „Kattowitzer Zeitung” zgermanizowali nazwę kopalni „Polska”, używając zamiast tej nazwy „Polengrube”. Tymczasem faktem jest, że nazwa „Polengrube”, jakiej użyliśmy, faktycznie istnieje i bynajmniej nie oznacza zgermanizowanego określenia kopalni „Polska”. Natomiast „Niejaki X”, występujący się fiducyjnym korantem z gorliwością godną legendy sprawy, zauważający na tamach „Polski Zachodniej” określenie „Polengrube”, sądził, że znalazł kapitalny materiał do nowego nastupistowego występu.

Niechże więc „Niejaki X” się dowie, że strzelat ze ślepego naboju, a popisał się tylko ignorancją. W rzeczywistości bowiem kopalnia w Malej Dąbrówce ma nazwę „Polengrube”, kopalnia zaś „Polska” jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, która eksploatuje „Polengrube” na podstawie umowy dzierżawnej.

Treść naszej notatki, wyzyskanej w „Polonii” do tawnej a beopóźnionej napasę odnosiła się do zebrania gwardków „Polengrube”, a nie Spółki z o. o. Kopalni „Polska”. Zebranie wspomniane odbyło się w Bytomiu pod przewodnictwem p. adwokata Kazimierza Tyrki.

Udział w spółce z ogr. odpow. nie mogą być własnością gwardków, gdyż nasza gwardka jest ściśle przypisana do własności kopalni a nie Spółki handlowych. Gajby „Niejaki X” zadał sobie odrobnie trudu, mógłby łatwo zbadać, że „Polska Zachodnia” używając nazwy „Polengrube” musiela jej używać. „Polonii” jednak była potrzebna blażeniaska sensacja, a „Niejaki X” widocznie dobrze się czuje w takich tematach.

Niechże więc sobie nadal używa, jak w mie. Niech tylko patrzy końca. Tak bowiem jakoś dotychczas dźwinię się składało, że wszyscy współpracownicy „Polonii”, oddawzeni przez zęsta tego wydawczymu specjalnem zaufaniem i używani do wszelkich pociężeń rozstali się potem z p. Korfanytem z klatką na ustach. Młodych lat i talentu, fatalnie zresztą używanego, szkoda dla fiducyjnika, panie „Niejaki X”. Jeżeli pan tego nie rozumie, no to szkoda każdego, dalszego słowa.

Po niemieckiej stronie

„Honorowa” asysta dla Polskiego Teatru w Bytomiu.

Bytom, 14 listopada. Wnawrzedz Polski Teatr z Katowic przyjeżdża do nas zaledwie raz w miesiąc, ale to przedstawienia, choćby to była najmniejsza komedia, wydają się cieższą rękawicą dla miejscowych hitlerowców. Działala na nich jak czerwona płachta (a z widokiem czerwonej płachty właśnie oni powinni się już oswoić...) na byka. Robią co mogą, aby ludzi ostraszyc aż odstręczyć od polskich widowisk. Ostatnio np. w piątek 8 bm. odezwał tuł Polski Teatr z Katowic sztukę p. t. „Muzyka na ulicy”. I przed rozpoczęciem widowiska i po jego skończeniu wszyscy uczestnicy musieli przechodzić niemal wzdłuż szpalery około 20 ugnudrowanych hitlerowców, którzy przysli, aby poznać, jacy to zwłaszcza Rozbarczanie maia „czelność” uczęszczając na polskie przedstawienia. Jeśli kowś poznao — wymiśnawo go, rzucano obraźliwe uwagi i pogroźki. Te same metody stosuje się w ws. akch skoro miejscowe towarzystwo chce wystąpić z jakimś przedstawieniem. Grozi się „konsekwencjami”, jakie spotkają tych, co przydą na sale i przyznają się w ten sposób, że są „Poltonami” Zdzirza się silsze, uniemożliwia wyjącejie sall itp. Te szkany napewno nie poprawia stosunków polsko — niemieckich, a my nie ustaniemy w walce o swobodny rozwój kulturalny i gospodarczy Polaków w Niemczech.

Za wszelką cenę chcą ugasić polski „ogień”.

Niemodlin, 13 listopada. W naszym powiecie, mimo całego naporu germańizacyjnego, pomimo represji, pruskich chrztów miejscowości — pozostali wsi polskimi, chociaż złoistym pokostem chce się nas przemalować na „lini o. o. w”. Kiedy zauważono, że młodzież nieliczną zgłasza się do szeregów S. A.; S. S. — chce się ich koniecznie zniszczyć do tego, aby utwierdzić w zjawie „nacional — s wojalycznej idei. Nie kijem go to palak! Nie chcicie chodzić na nasze zebranie dobrowlnie — to was zniszczym! Skoro wszystko nie jest leszcze „złajchszaltowane”, oznaczta to, że na was coś tam il. a z tego mógłby powstać „niebezpieczny polski o. o. d”. My go ugasiemy niemiecką „Feuer wehra”. Otóż tworzy się po polskich wsiach (Norok, Niewodnik itd.) straż ogiewne, do których przy muso wleaga się i starych i młodych, Co dwa tygodnie muszą chodzić na zgromadzenia, na których zamiast ćwiczeń przeciwpożarowych — „wyrabia się przeko-

pania polityczne w duchu hitlerowskim. Nie ta droga, to inna dazy się gwałtownie do gaszenia polskiego „ognia”.

Zakrzewo. W uzupełnieniu naszych informacji o niedoli polskiej wsi Zakrzewo, która na skutek germańizatorskiego chrztu „ma się obecnie nazywać Buschdorf” wyjaśniamy, że Zakrzewo nie leży w Prusach Wschodnich, lecz na szlaku kolejowym Krzż (Kreuz) — Piła (Schneidemühl) — Złotów (Flajów) w tej części Prus Wschodnich, które pozostały w granicach Rzeczy.

Za miedzą graniczną

Metody wymuszania antypolskich rezolucyj w gminach Polskich za Oizą.

Cała prasa czeska donosi o naporze na polskie gminy na Śląsku w kierunku uchwalenia przez nie rezolucyj politycznych przeciw Polse. Przy pomocy stanu wyjątkowego i całego aparatu ucisku usiłują praskie czynniki stworzyć pozor, że ludności polskiej w Czechosłowacji dobrze się powodzi, i że właśnie sama ludność polska potepia interesowanie się jej losem przez Ojczyznę. Dotychczas udało się radnym czeskim w Karwie podejść radnych polskich i za ich plecami przeprowadzić rezolucje, zmieniające radę gminną na urząd spraw zagranicznych. Nie udało się to natomiast w Rychwaldzie, gdzie radni polscy stanowczo zaprotestowali przeciw tej politycznej rezolucji. Prasa czeska zaatakowała za ten opór radnych polskich w sposób brutalny. „Duch Czasu” wyzywa, by nozbawic ich za ten niejalny czyn pracy i chleba

Cytadela ostrawska wypełniona jest dalej niewinnymi ofiarami.

Atak wsiekletero szowinizmu czeskiego został skierowany obecnie na polską miejscowość Sucha Górna. Po aresztowaniu i terrorze w Jablunkowie, zandarmenia czeska aresztowała w Suchej Górnie 5 Polaków: naucz. Zajaca, Władysława Żurka i Michajdę. Przy tej sposobności nie obeszło się bez rewizji domowych, przeprowadzonych w stylu ałajackim. W domu Żurka, gdzie znajduje się kancelaria Zw. Polskich Kłbów Sportowych zrewidowano nawet sienki.

Całym materiałem obciążającym aresztowanych jest fakt, że są oni Polakami i do polskości się otwarcie przyznawają



Gdy czekoladę dobrą chcesz

Goplanę bez wahania bierz;
Ucieszy Cię jej świny smak,
„Goplana” to dobroci znak.

Rozkoszujcie się wyrobami „Goplany”



TEATR I ESTRADA.

Kiedy kobieta kłamie

Komedia w 3 aktach Władysława Fodora.
Reżyser: M. Godlewski Dekoracje: art. - mal. J. Jarnutowski.

Jęzczę nie ustaly żywe rozprawy na temat nieśmiertelności „Dziadów”, wywołane monumentalnem wystawieniem ich w Katowicach, a już znowu teatr katowicki odnosi drugi sukces.

„Szedł” Fodor znany naszej publiczności z najlepszej strony, kilka jego sztuk miało długi żywot na tutejszej scenie. Znamy go jako tegęgo ciekawego w swych założeniach i przeprowadzeniu majstra scenego. Znanie są jego możliwości i jego słabsze strony. Wiadomo, że gdzie tyłko on bawi się w Shaw'a, czy Fiers'a, gdzie nie chce być zanadto dowcipny, gdzie nie „pogłębia”, że wszędzie tam, gdzie doskonale realizacyjnymi chwytami odzwiera zaobserwowaną trafnie oddzielenność, tam ma dużo do powiedzenia, jest tworca wyborowym, postępującym się świetnie językiem sceny.

Jego ostatnia komedia, a właściwie melodramat, nie zawodził też oczekiwań: zaciekawia od samego początku interesującym zawianiem intrygi, zmiana napięcia i potęguje je do szczytu w zakończeniu. Wybrał temat sensacyjny kryminalny w rodzaju Wallace'a, ale nie strywializował go ani nie zepsuł z drugiej strony przedstawianiem symbolu, jakkolwiek tytuł brzmi nieco pretensjonalnie. Komedia ta, zaciekawiająca zęzną anegdotą przedwzyskiem, sprytnymi pomysłami i efektami niespodzianki, należy do tych, których straszczak nie wypada, bo by się widziwi odebrało najwazniejszy jej walor. Epizom artystyczny nie jest może zbyt wysoki, ale charakterysty skombinowano latwo, intryga biegnie gładko, efekty zas dają zdziwienia dramatyczne.

Zasluga sukcesu dzieli się autor z aktorami. Sztukę wyreżyserował p. Godlewski starannie, podkajślając każdą efekt, w czem dazy pomoc znalazł w dekoracjach p. Jarnutowski, który stworzył wnętrza pomysłowo i pięknie. Sztuka daje piękne pole c popisu kilkunastu aktorów, wyposaży nawet najdrobniejsze rolki w rysy ciekawe. Wysly też one poczawczy od największych aż do epizodycznych doskonale, wyróżnając, na wysokim poziomie, Role glowne spoczywały w rękach p. Barwiński, p. Siaszewskiego i Godlewskiego. Pani Barwińska grała bardzo inteligentnie z dużym nakładem subtelności i temperamentem, co spotęgowano jej osobistym arkiem dalo rolę pięknią, interesującą. P. Siaszewski miał akcyjny silac, zwłaszcza w ostatniej odsłonie. p. Godlewski raz jeszcze wykazywał się swym dużym kunsztem scenicznym tymrazem jako komisarz policji. Znakomite epizody stworzyli i stworzyli p. Wałska, która dostala brawo przy otwartę scenie za swą gre wyraziła, lecz nie przejawiała (Katarzyna Sabo), pani Wierzejska, która dała znakomity typ modniarki — filozofki, p. Walterówna, p. Wgnaszczkiewicz parady zofier, p. Jaszczewski nadzwyczajny nann.owy p. Korstrowski prezydent policji, p. J. Wasilewski urzed. a: policjany, Krdowski, Martyka (kapitulan jasnowdz) i inni. Całość szla gładko i sprawnie, choć to sześć obrazów, niemal jak w kinie

Publiczność z zapartym odcieniem śledzla intrygujący przebieg wypadków, nagardzala też artystów hoinie oklaskami. Nowa sztuka Fodora napewno dlugo utzyma się na afiszu. W. K.

NA WYRZECZ. Godz siadaj obok wrota. W obrwi-
li, gdy samochód znajdzie się na szlaku stołu 6077,
sąd pisy.
— Proszę pana, ile czasu potrzebujemy na to, żeby
znieść się na dół?
— To zależy, proszę pana... Albo dwadzieścia mi-
nut, albo pół minuty.

Co robić w sprawie polityki mieszkaniowej

Co mówią robotnicy i lokatorzy

(St. K.) W nr. 306 „Polski Zachódniem” cmówiliśmy szerzeg listów, które napłynęły do redakcji naszego pisma, pochodzących ze sfer właścicieli nieruchomości nadesłanych w związku z naszymi artykułami o polityce mieszkaniowej. W dzisiejszym artykule omówimy listy lokatorów wywodzących się z różnych sfer społecznych. Przeważają robotnicy. Nie brak jest jednak listów ze sfer kupieckich, rzemieślniczych, urzędniczych i wolnych zawodów jak adwokatów i lekarzy oraz działaczy samorządowych. Licznie jest reprezentowana również grupa bezrobotnych, używających w listach tonów mocnych i wołających o działanie i opiekę.

Zaczynamy od głosów bezrobotnych. Polemizują oni z właścicielami i twierdzą, że żale właścicieli nieruchomości są w wielu wypadkach przesadzone. — Każdy przedsiębiorca bowiem jest w pewnych niekorzystnych warunkach gospodarczych narażony na straty. Ryzyko przedsiębiorstwa musi sam ponosić i nie może przerzucać ryzyka na gminę czy państwo. Jeśli kupiec handluje jajami musi się liczyć z tem, że pewna ilość ich się zepsuje.

Właściciel fabryki musi się liczyć z konkurencją, nadprodukcją i różnymi innymi niekorzystnymi zjawiskami. Taksamo się ma rzecz i z właścicielami domu. Właściciel powinien być przygotowany na to, że lokator, który dziś ma pracę i zarobek, jutro może stać się bezrobotnym, kupiec zamożny może zbankrutować. Ciężar tych strat musi spadać się rzeczy na właściciela domu. W okresie dobrej koniunktury wypadków tych jest mniej, w czasie kryzysu więcej.

Ustawa o ochronie lokatorów nie pozwala eksmitować tylko tych lokatorów, którzy znaleźli się czasowo bez pracy i są w nędzy wyjątkowej.

Mowa więc w ustawie według nowych orzeczeń Sądu Najwyższego tylko o okresie przejściowym. Przy nędzy stałej może być już orzeczoną eksmisja. Pod wpływem więc bezrobocia i kryzysu cierpi i cierpieć musi nie tylko bezrobotny ale i właściciel.

Tragedia dla właściciela zaczyna się dopiero wtedy, gdy większość lokatorów u danego gospodarza znajduje się bez pracy i nie płaci czynszu. Wtedy dopiero kolej na działania gminy, funduszy pracy czy Państwa by pomóc z pomocą również biednemu nierek jak bezrobotny właścicielowi. Nasi korespondenci robotnicy boją się zmian ustawy o ochronie lokatorów. Twierdzą, że się już społeczeństwo żyło z tą ustawą i twierdzą nawet, że sytuacja mieszkaniowa i pozycja gospodarza właścicieli domów nie uległaby poprawie. Czynszów wyższych bowiem społeczeństwo nie mogłoby płacić, zaś zmniejszenie ustawy nie zdołałoby uchronić właścicieli od strat spowodowanych przez niepłacenie czynszów przez lokatorów, którzy chwilowo znaleźli się w ciężkiej sytuacji płatniczej. Zniesienie ustawy zaś naraziłoby na nieuzasadnione wypowiedzenie mieszkań lokatorów na poważne straty. Dużo byłoby miejsca na szybką. Ponadto jeszcze w okragach przemysłowych i wielkomiastkich osrodkach, nie nauceowano dostatecznej ilości mieszkań, i większy duzo jest popyt aniżeli podaż. Sprawa rewizji gruntownej ustawodawstwa mieszkaniowego, jeszcze zdaniem naszych informatorów nie nadziera.

W rozczulających słowach i pełnych radości, witają zapowiedź obniżki komornego w małych mieszkaniach rencistów, inwalidzi i robotnicy pracujący po 2 czy 3 dni w tygodniu, lub co pewien czas znajdujący się na turnusie. Każdy złoty jest dla nich niezwykle cenny, każda możliwość oszczędności niezwykle pożądana.

Pisze nam jeden z tych rencistów dosłownie: „niech Bóg da zdrowie p. min. Kwiatkowskiemu i premierowi Kościalskiemu za obniżkę czynszów. Zarobek na tem 2,70 zł miesięcznie. Kwota ta dla mnie jest majątkiem. Pobieram rentę w kwocie 51 zł. Czynsz płacę 18 zł za pokój i kuchnię. Mam na utrzymaniu ślepa żonę i starą matkę. Jak tu więc żyć. Z uwagi na złe zdrowie, robić już nie mogę i nie dodatkowo zarobić. Każdy grosz ulgi dla mnie, to błogosławieństwo.”

Z równem zadowoleniem przyjmują zapowiedź robotnicy turnusowi. Jeden z nich pisze: „Pracuję w roku tylko sześć miesięcy. Córkę wysłałem na służbę: znowu podejmuję się prania, choć nie jest dość silna i zdrowa. Groszikom groszika. Na przezwój niema, a kieliszka wódki nie piłem już od roku.”

Niezwykle charakterystycznymi są głosy lokatorów z nowych domów. Pisze jeden z nich: „Mieszkanie z 8 pokoi i kuchnią wynajmuję w r. 1927 w nowym domu na pięć lat za czynszem 180 zł miesięcznie i musiałem zapłacić z góry t. zw. dodatek budowlany, popularnie zwany też „Bauszuschuss”. Po trzech latach zaczęto mi się gorzej powodzić, nie mogłem już tyle płacić. Naraziłem się na proces eksmisyjny. Właściciel, któremu za moje własne pieniądze wybudowałem 1 pokój, wyrzucił mnie na bruk. Sprzedali mi moje meble, zniszczone moją egzystencją.”

stencji, i przeprawił mi dodatek budowlany, który był bezwartościowy. Jestto przecież lichwa rządzona, za którą się powinno karać ciężkimi więzieniami i Beresz Kartuską. Kiedy właściciele rozbudują polski ustawodawca — wola nasz informator — w sposób wszechstronny postanowienia o lichwie i wzmie w obronę lokatora, przed zachłannym spekulantem budowlanym.

Jeden z adwokatów donosi nam, że właściciele, którzy budowali domy nawet w okresie dobrej koniunktury i drogo, nie zrobili teraz mimo kryzysu i spadku czynszów w nowych domach, złego interesu. Każdy z lokatorów dawał dodatek w wysokości odpowiadającej kosztom budowy jednego lub pół pokoju. Kapitał włożony w budowę przynosił przeciętnie od 13 do 15%. Nawet dziś jeszcze przynosi 7 do 9%. Jest to więc pierwszorzędna lokata kapitału, spokojna i wygodna.

Nie należy się rozczulać nad losem tego ty-

pu właścicieli nieruchomości. Są to przeważnie napływowi spekulanci z Będzina i Sosnowca, którzy porobili w Katowicach koszarowe interesy. Wyjątkowo tylko dzięki małemu kapitałowi własnemu szereg właścicieli nowych nieruchomości się zlamalo.

Bardzo ciekawymi są głosy inteligencji pracującej w wolnych zawodach, a zajmujących mieszkana ponad 4 pokoje. Ta grupa mieszkań ma być według pogłosek wyjęta z pod ochrony lokatorów. Boją się te sfery, że właściciele nieruchomości, będąc siłą starac polwyższy czynsz, mimo że sytuacja dochodowa w okresie kryzysu nie przedstawia się różowo, a dla której posiadanie większego mieszkania z uwagi na pracę, ambulatoria, pokoje do przyjęć są niezbędne. Sfery te w sposób dość energicznie przestraszają przed reformą.

Szerog dalszych b. ciekawych głosów i wniosków, zreferujemy w najbliższej przyszłości.



Lożniczka Joan Batten, która dokonała samotnie lotu przez południowy Atlantyk w rekordowym czasie 13 godzin, 15 minut. Start odbył się w miejscowości Dakar w Zachodniej Afryce, a lądowanie w Port Natal w Brazylii.

Aktualne tendencje polityki zagranicznej Niemiec

(Korespondencja własna „Polski Zachódniem”)

Berlin, w listopadzie. O metodach i intencjach niemieckiej polityki zagranicznej najlepiej chyba świadczy deklaracja o neutralności, zamieszczona przez półoficjalną „Diplomatische Korrespondenz”. Przyjmuje ona niewątpliwie chwałę rezydentom z Wilhelmstrasse. Sprzecywnie bowiem „neutralne” stanowisko Niemiec w sprawie sankcji w ten sposób, iż w Londynie i w Paryżu została rozumiana ona, jako opowiedzenie się za politykę sankcyjną, a w Rzymie natomiast jako deklaracja przeciwko sankcjom. Tem tłumaczyć można, iż nowy ambasador włoski w Berlinie p. Attolico rewanżując się za ten gest rządów niemieckich oraz za jego uprzejmość umieszczoną w prasie — mimo dotychczas niedobrych stosunków — oficjalnych komunikatów wojennych włoskich, wziął udział w uroczystościach monarchijskich, w dniu 9 listopada.

Potwierdzić musimy nasze dawniejsze spostrzeżenia, iż aktywność polityki niemieckiej skierowana jest przede wszystkim na zachód. Cel konkretny — militaryzacja Nadrenji. — Tego już obecnie w Berlinie nikt nie zaprzecza, uważając za rzecz samo przez się zrozumiałą.

Bardziej aktywnej polityce neutralności stoi na przeszkodzie fakt, iż wewnętrzne położenie Francji, tak miarodajne, według opinii Berlina, dla kierunku polityki zagranicznej, jest zupełnie niewyjaśnione. Zanim Berlin dojdzie do przekonania, iż pozycja p. Laval'a jest o tyle uciążliwa, iż będzie można z nim negocjować, wątpić należy, czy wizyta p. v. Ribbentropa do Paryża dojdzie do skutku. Zasadniczo istnieje zamiar, a nawet postanowienie wyjazdu p. von Ribbentropa. Data jednakże tej podróży należy wyłączenie od szeregu politycznego p. Laval'a. Kanclerz chciałby niewątpliwie, pilnując jakieś jankrotyki interesów Niemiec, zdobyć sobie pozycję mediatora między mocarstwami, i tem samym zasilić sobie na miano „księcia pokoju”. Skoro raz tak: synonim do kogóż przylgnie, prowadzenie polityki jest wysoco ustawione.

Berlin w sposób niedwuznaczny, choć bardzo ogólny, wielokrotnie dawał do zrozumienia, iż podstawa Locarna uważa prawnie za naruszoną, choć moralnie do nich się stosuje. Jaanem jest, iż, w tych warunkach p. Laval sprawę tę chciałby wyjaśnić.

Pozatem pozostaje cały inny kompleks zainteresowań niemieckich jak: Austria, terytoria sudeckie w Czechosłowacji, oraz inne, co do których chętnie chciałby się Berlin dogadać z Paryżem. Menu polityczne, jakie przyjaciel p. de Brinon, ambasador w Ribbentrop zawiezie do Paryża, jest długie i ciężkie. Do strawienia jego nie wystarczy, w żadnym razie niemiecki „Sect”, choćby marki Henckla, lecz naprawdę trzeba by popę solidnym szpanem francuskim, pierwszorzędnej marki.

W Berlinie rozumuje się, nie wiadomo czy słusznie, iż p. Laval, doprowadzając do zgody z Berlinem, łatwiej mógłby naciskać na Anglię i Włochy i wygrać swoje atuty na terenie wewnętrznym — politycznym. Dopóki jednak Berlin nie uwierzy w szansę p. Laval'a, będzie demontować pogłoski o postanowionej zasadniczo podróży p. Ribbentropa do Paryża.

Dzień 9 listopada był 12-letnią rocznicą próby Kanclerza sięgnięcia po władzę. Skończyła się ona krwawą klęską, która dała jednak ruchowi nacjonalistycznemu zarodek przyszłej siły.

Ruch odrodzenia Niemiec wyszedł z południa, — z Monachium. W konsekwentnej walce zdobyto północ — Berlin. Kanclerz, który bardzo chętnie posługuje się symbolami, chciał niewątpliwie, przez bardzo uroczysty charakter obchodu tej krwawej rocznicy, podkreślić doniosłość i znaczenie południa Niemiec, a Monachium na czele, dla odrodzenia Trzeciej Rzeszy. Tak jak Berlin jest centralą władzy wykonawczej i siedzibą głowy państwa, tak Monachium pielęgnowa na tradycje ideologicznej dzisiejszych Niemiec. W Norymberdze natomiast, raz do roku partia bilansuje rezultaty pracy, i stawia swe postulaty wobec państwa i rządu.

W ten sposób, Kanclerz chce wprowadzić równowagę i podzielić rolę, jakie spełniać mają poszczególne części Niemiec. Jednostronny przerost znaczenia Berlina doprowadził, w końcu, do katastrofy przypięczonej w Wersalu. Dzień 9 listopada 1923 r. był krwawym protestem przeciwko skutkom klęski. Nie lepiej, jak równowaga i rozrządek nie zabezpiecza państwa przed kataklizmami i nieszczęściami.

Ponad 130 000 osób odbyło podróż polskimi samolotami zdrowo i z zupełnem zadowoleniem! Samoloty kursują codziennie! Tanie ceny biletów.

Więści z całej Polski

Najwyższe wzniesienie w Suwalszczyźnie otrzyma nazwę góry Marszałka Piłsudskiego.

Oddział Polskiego Twa Krajoznawczego w Suwałkach wystąpił do władz państwowych oraz do komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego z wnioskiem, aby dominiący nad całą Suwalszczyzną, częściowo nad Prusami Wschodnimi stozkowy szczyt, położony obok wsi Gubliński, wysokości 257 m, nazwać górą Marszałka Piłsudskiego.

Góra właściwie nie ma nazwy, a w najbliższej wsi nazywają ją górą kubińska. Polskie Tow. Krajoznawcze proponuje umieszczenie na szczycie naturalnego pomnika, którym byłby największy głaz z granitu, jaki będzie można znaleźć w okolicy. Na glazie tym wyrzebyby odpowiedni napis.

Rekord pamięci.

Niewątpliwie niezwykłym fenomenem jest 19-letni mieszkaniec Wina, Jerzy Garmia, który zna na pamięć i na wyrywki numery telefonów, nazwiska i adresy wszystkich abonentów telefonicznych w Wilnie, i j przeszło 2 000 osób. Centrala telefonów w Wilnie zatrudni Garmia wkrótce, jako „żywą księżkę telefoniczną”. Poddano go już specjalnemu badaniu i złożono odpowiednie podanie do M.n. Poczt i Telegrafów o przydzielenie go do biura intermacyjnego centrali.

Serce po prawej, wątroba po lewej stronie.

Do ambulatorium przy szpitalu żydowskim w Białymstoku zgłosił się w tych dniach 19-letni D. G., prosząc o poradę lekarską. Ordynujący lekarz dr. Kramarz zbadał pacjenta i ku wielkiemu swemu zdziwieniu stwierdził, że D. G. ma wszystkie organa wewnętrzne pomieszczone jak najniewłaściwiej. A więc serce ma z prawej strony, wątrobę — z lewej, żołądek — z prawej i ślepa kiszka — z lewej. Dokonano zdjęcia roentgenowskiego, które całkowicie potwierdziło pierwsze spostrzeżenie lekarza. Wynadek ten wywołał zrozumiałą sensację w miejscowych sferach warskich.

Granatem zabił obłąkanego brata.

We wsi Repiski k. Lynyńskiego (woj. wileńskiego) 25-letni Wincenty Szeksztelto z namową swej przyjaciółki postanowił usunąć swego „mysłowego chorego brata Franciszka. W tym celu ukłowił koło drzew granat i gdy chory drzewi otworzył, nastąpiła eksplozja. Skutkiem czego były wstrząsane Franciszek Szeksztelto dosłownie został rozerwany na strzępy. Wyrodnego brata aresztowała policja i osadziła w więzieniu.

Sprawy robotnicze

Podwyższenie zarobków w tartaku

14 b. m. odbyło się w Chorzwicze posiedzenie Komisji Pojedynczej dla rozpatrzenia sporu zarobkowego, powstałego w tartaku w Herbach Śląskich. Obradom Komisji przewodniczył p. inż. Franke. Jako jeden z ławników zasiadał sekret. Bajdur (ZZZ). Bronił robotników seks. Sitek (ZZZ). W rezultacie obrad Komisja podwyższyła zarobki w tartaku o blisko 40%, bowiem taka zachodziła różnica między stawkami obowiązującymi w przemyśle tartacznym na Śląsku, a zarobkami wypłacanymi przez tartak.

Kto będzie starszym brackim na kop. Fiorentyna?

Na kop. „Fiorentyna” w Łagiewnikach odbyły się wybory na starszego brackiego, przyczem lista ZZZ otrzymała 309 głosów, ZZZ 260 głosów i CZG 72 głosy. Dojdzie wobec tego do ściślejszych wyborów, bowiem żaden z kandydatów nie uzyskał 2/3 otrzymanych głosów. Kandydatem ZZZ jest p. Filip Wąsik z oddziału maszynowego, zasłużony działacz na niwie robotniczej.

Wybory w warsztatach przeciwórczych hut Piłsudski

W wyniku onegdajszych wyborów do rady zakładowej warsztatów przetwórczych hut „Piłsudski” w Chorzwicze, do rady wchodzi 5 radców z ZZZ, 4 radców z ZZZ i jeden radca z listy powstańców. Na listę ZZZ oddano w roku bieżącym o 80 głosów więcej, aniżeli w roku ubiegłym, pomimo że lista ZZZ i jej kandydaci zaczęli byli zwalczeni przez ZZZ.

Ze śląskich kopalń i hut

Inż. Jędrzej Moraczewski
Przez Wydział Centralnego B.S.S.

Zagadnienie skrócenia czasu pracy, jako czynnik walki z bezrobociem

II.

Oczywiście, że skok z 12 godzin na 8 jest bez porównania większy, niż z 8 na 6. Nie należy się zatem przy zmniejszeniu czasu pracy z 8 na 6 godzin spodziewać tego samego rezultatu, co przy obniżeniu czasu pracy z 12 godzin na 8. Przy 12-godzinnej pracy organizm pracującego jest bardziej wyniszczony niż przy 8-godzinnej pracy. Dlatego przypuszczam, że przy zmniejszeniu czasu pracy z 8 na 6 godzin wzrost wydajności nie będzie wynosił 33 proc., tylko 10 proc. Wskutek tego przy zatrzymaniu tej samej produkcji

wzrost ilości robotników będzie wynosił 20 proc.

wskutek tego koszt robocizny wzrośnie też tylko o 20 proc.

Jeżeli w odpowiedni sposób zestawimy te cyfry z cyframi za pierwsze półrocze 1935 r., to otrzymamy następujące dane. Wydobycie węgla

przełamać bezradnością w szeregach bezrobotnych

Proszę sobie wyobrazić ten stan rzeczy. Jaki jest obecnie. Młodzież dorastająca nie może zostać przy, nie wie co ma robić, w lesa się, a starzy patrzy na to w rozpacz. To dla kryzysu, które rzekomo mało mać na przykładzie 1932 — 33 na węgiel się nie odbiło, bo zatrudnienie stało się zmniejsza.

W hutach dno kryzysu było istotnie w latach 1932-33 poczem produkcja wzrastała.

Proszę sobie wyobrazić sytuację takiego bezrobocia, który od roku 1930 jest bez pracy. Trzeba być bohaterem na to, aby w stosunku do Państwa, które toleruje takie stosunki, zachować to uczucia. Jakże mamy my, którym się względnie dobrze powodzi. Mamy pełne poczucie patriotyzmu, miłości dla Państwa itd. ale proszę sobie wyobrazić co się dzieje w umyśle bezrobotnych, w takim domu np.

na które w naszej statystyce cen niema

Ne w em, w czym interesie to leży, ażeby ceny nie były znane ani w organie hutników, ani w urzędowych statystykach cyfr tych niema. Wskutek tego tutaj takie obliczenie jak w węgiel nie może mieć miejsca. Muszę mówić szukać innych podstaw. Biorę surówki żelaza — wytworcy walcownicy, cynk i ołów. Ne wiem, czy można te ceny dodawać, bo to są rozmaite towary, w cynku np. jest blacha cynkowa i inne wyroby, ale ażeby dojść do jakiegoś wniosku, trzeba było dodać całą wytwórczość hut.

Biorę pierwsze półrocze poszczególnych lat (statystyka podaje cyfry tylko od roku 1924). Ciała wytwórczości wynosiła w roku 1930 — 1.641 000 ton, w roku 1935 — 1.053 700 ton. zatem spadła o 28 proc. Najniższa produkcja była

bez zmian 13.422,000 ton. Zupełny koszt robotniczo-dniówki był 8,08 zł, po doliczeniu 20 proc. wynosił będzie 9,70 proc. Zupełny koszt robocizny w 1 tonie węgla był 4,75 + 20 proc = 5,70 zł, Zupełny koszt robocizny w cenie tony wzrosłby o 22 proc. Ilość zatrudnionych zwiększyłaby się z 69 251 na 83 081, czyli o blisko 14 000 ilość bezrobotnych zmniejszyłaby się z 71 476 na 57 646, czyli o 19,4 proc. W rezultacie stosunek kosztów robocizny do ceny byłby tylko o 2 punkty dla przedsiębiorstwa niekorzystniejszy w stosunku do roku 1931. Przejście z 8-godzinnego na 6-godzinny dzień pracy zbliżyłoby nas prostopo do stosunku, jak panował 1931 roku. Jeżeli przemysł wówczas wytrzymał taki stosunek kosztów robocizny do ceny tony węgla

to może wytrzymać i teraz.

Zatem niewielkim kosztem dwóch punktów czyli 5 proc, można zrobić wielką rzecz

gdzie matka staruszka praniem zarabia na utrzymanie ojca i trzech synów, będących w pełni sił.

Jako patriota nie chcę nawet tego badać. Gdy przyjdzie nam na 6-godzinny dzień pracy, gdyby przystąpić do roboty publicznej i płacenie za siłków bezrobotnym, to ci ludzie jednak znaleźliby coś dla siebie.

W odniesieniu do hutnictwa dużo rzeczy obliczyłem i zestawilem już przy węgiel. Jest tam obliczona ilość bezrobotnych i zatrudnionych. Pozostaje mi więc niewiele do obliczenia. Ale jednak w górnictwie węglowym obliczenie kosztów nie przedstawia trudności, ponieważ wyrabia się kilka gatunków węgla, koks i brykety o tyle w hutnictwie jest kilkadziesiąt gatunków towarów

w roku 1932, w roku 1931 produkcja wynosiła 1 319 200, w roku 1932 spadła na 569 400, potem w roku 1933 podniosła się do 899 900, w roku 1934 do 1 000 300 i doszła w roku 1935 do 1 053 700.

a zatem w hutnictwie dno kryzysu było w roku 1932 i w pierwszych miesiącach 1933.

Jeżeli przyjmemy wskaźnik produkcji 100 w roku 1930, to w roku 1935 będziemy mieli wskaźnik 72. Zupełny koszt jednej robotniko-dniówki w roku 1930 wynosi 10,22 zł, w roku 1935 — 8,82 zł. Zarobek robotnika na jedną robotniko-dniówkę wynosił w roku 1930 — 8,82 zł, a w r

1935 — 7,61 zł. Wskaźnik obu tych pozycji wynosił w roku 1930 — 100, w roku 1935 — 86,7, czyli 12

zarobek i koszt robocizny spadł o 13,3.

Ilość pracujących spadła z 57 045 w roku 1930 na 37 252 w r. 1935. Ponieważ dni roboczych było 147, przeto na jedną robotniko-dniówkę wypadło w r. 1930 — 175 kg., a w r. 1935 — 132 kg. czyli, że

wydajność wzrosła.

W tonie towaru koszt robocizny wynosił w r. 1930 — 58,40, a w roku 1935 — 45,90, a zatem koszt robocizny spadł.

Jeżeli wyjdziemy z tych samych założeń — co w górnictwie węglowym, t. zn. że ilość zatrudnionych i koszt robocizny wzrosło o 20 proc., to otrzymamy: wytwórczość bez zmian 1.053 700 ton, ilość zatrudnionych wzrosłaby z 37 252 na

44.702, czyli o 7.000, wydajność pracy jednej robotniko-dniówki wynosiłaby 161 kg (w roku 1935 wynosiłaby 192 kg). Zmniejszenie bezrobocia wynosiłoby 17,8%, mianowicie bezrobocie spadłoby z cyfry 41 920 do cyfry 34.470. W tej samej tonie towaru koszt robocizny wyniósłby 54,80 zł, a więc mniej niż w roku 1930, kiedy wynosił 58,40 zł, a tyle mniej więcej co w roku 1931, mianowicie 53,90 zł.

Rezultat byłby ten sam co przy warunkach, że koszt robocizny przy tonie towaru zbliżyłby się do cyfry z r. 1931.

Gdyby robić obliczenie na poszczególne towary, to droższymi robocizny odbiłyby się na cenę surówki żelaza o 7%, na wytworach walcownic o 3%, na cynku o 1,4%, na ołowiu o 1,5%. Na stali, dla której niema cen w statystykach, które jednak są o wiele wyższe niż np. wytworcy walcownicy, wzrost wyniósłby prawdopodobnie o 1/2 do 1%.

Skrócenie czasu pracy nieznacznie odbiłoby się na produkcji

najbardziej na surówce żelaza, która stanowi 1/6 część całej produkcji. mianowicie o 7%. Z tego jest również ten sam wniosek co przy węglu, że bardzo minimalnym kosztem można prze-

łamać bezradność w szeregach bezrobotnych przez zatrudnienie blisko 18% bezrobotnych w hutach.

Kongres radców przemysłu górnictwa i hutniczego

obradować będzie 21 b. m. w Katowicach.

Otrzymujemy następujący komunikat: „Do wszystkich radców zakładowych górnictwa i przemysłu górnictwa-hutniczego. Na podstawie uchwały Międzyzwiązkowej Komisji zwołuje się niniejszym do Katowic na dzień 21 b. m. kongres radców zakładowych górnictwa i przemysłu górnictwa-hutniczego. Kongres odbędzie się o godz. 17 w sali p. Światły (ulica Wojciechowska — Załęże). W kongresie winni wziąć udział wszyscy radcowie zakładowy górnictwa i przemysłu górnictwa-hutniczego, będący członkami zwią-

ków: Z. Z. Z., Z. Z. P., C. Z. G. i Zw. Zaw. Met. Wstęp za okazaniem legitymacji związkowych.

(— Komisja Międzyzwiązkowa.



Związki wypowiedzą umowy zbiorowe w hutnictwie i górnictwie

Jak się dowiadujemy, Międzyzwiązkowa Komisja nosi się z zamarem wypowiedzenia umów zbiorowych w przemyśle górnictwie i hutnictwie na Śląsku zgodnie z 4 punktem uchwał przyjętych przez Kongres radców zakładowych przemysłu gór-

niczo-hutniczego. W punkcie tym Kongres wysunął żądanie podwyżki płac w przemyśle górnictwa-hutnictwie wobec postępującej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

HUGO MARIA KRIZ.

Na szostem piętrze

7) (Ciąg dalszy).

II.

— Gdzież u licha tkwi ta Polańska? Ryszard Strem stoi w drzwiach z wysuniętą cokolwiek dołą wargą, co stanowi niezawodny znak zbliżającego się ataku wściekłości.

Boelke, najwzrętniejszy obrońca Stelli, zrywa się z troską z miejsca:

— Panię Polańską wezwano przed chwilą do pana doktora Wąsowicza. Jakies pilne dyktando.

— Do dr. Wąsowicza? Czyż pan oszalał? Panna Polańska jest przecież moją sekretarką, a nie doktor: Wąsowicza. Niech dyktuje swoim damom, siedzi ich tam co najmniej dwadzieścia sztuk. Co za bezczelność. Boelke wzruza bezradnie ramionami.

— Pan doktor Wąsowicz jest... ostatecznie... kierownikiem i skoro on zarządził, żeby panna Polańska...

— ...wyskoczyła przez okno, wówczas ona wyskoczy, czy tak? A pan, pan jeszcze jej w tem dopytywał Baran! Przecież pan wie doskonale, że w wydziale propagandy tylko ja mogę rozkazywać. Pan doktor Wąsowicz nie ma tu wogóle nic do gadania. rozumie pan? Przypuszczam, że pan jest inteligentniejszy, panie Boelke.

— Nic na to nie mogę poradzić — mówi Boelke urażony — nie jestem upoważniony do udzielania panu Polańskiej pouczeń.

— Milczcieś! — wzeszcza Ryszard Strem — polecił panu przetrwać do mnie Polańską. Gdyby pan to zrobił, byłaby nie poszła do doktora Wąsowicza!

— Ja...
— Co pan?
Pachulski. — Październiki podnoszą wzrok.
— Pan Boelke myśli się — rozlega się spokojny głos Pachulskiego — słyszałam wyraźnie, że dwa razy przypominał jej o tem, że ma pójść do pana.

Ryszard Strem posiada dar szybkiej orientacji.

— Już dobrze — mówi i odwraca się na obcasie.

— Wąsowicz może się jeszcze na coś narazić. Niech mi pan przyniesie korekty, panie Boelke.

Siada w swoim gabinecie przy biurku, podpierając głowę rękami i spogląda na nagą ścianę, na której wisiało tylko mapa Polaki.

Kiedy Boelke wchodzi z korektami, Ryszard Strem odwraca głowę.

— Proszę zamknąć za sobą drzwi — mówi z niespodziewaną serdecznością — muszę z panem o czemś pomówić.

Nagle zmiana tonu wprawia Boelkiego w osłupienie. Jest teraz ja wszystkim przygotowany.

— Proszę usiąść i zapalić papierosa. Będzie pan musiał wysłuchać małego k.zania.

Boelke siada w zielonym, pluszowym fotelu obok biurka i z lekkim ukłonem bierze papierosa z papierosnicy Strema.

— Proszę nie sądzić — zaczyna Ryszard Strem — że jestem małostkowy i niewyrozumiały. To co chcę, teraz panu powiedzieć, Jotyczy nie samych faktów, lecz raczej motywów. Byłem może uprzednio trochę niegrzeczny w stosunku do pana, ale przecież zna mnie pan chyba ja tyle, żeby wiedzieć, że to wszystko nie ma głębszego znaczenia, prawda?

— Ależ naturalnie, panie Strem — zapewnia Boelke.

Ryszard Strem trzyma przed oczyma mięsistą

dłoń o krótkich, grubych palcach i z uwagą ogląda swoje paznokcie.

— Cenię koleżeństwo — ciągnie dalej — i cieszy mnie bardzo, że pan tak ryersonie się wstał za panną Polańską. Powiedział jej pan, że ma przyjść do mnie, mimo to jednak poleciała do Wąsowicza. W gruncie rzeczy jest to sprawa zupełnie blaha. Mam jednak podziwienie, że coś się za tem kryje i pragnąłbym we właściwym czasie pana przestrzec. Niech mi pan powie, panie Boelke, zupełnie szczerze, czy między panem i Polańską istnieją jakiegolwiek stosunki? To jest, czy spotykacie się poza obrębem biura i wogóle... jak ze sobą stoicie? Proszę mówić zupełnie otwarcie, chodzi mi wyłącznie o pańskie dobro.

Boelke jest trochę zmieszany.

— Panna Polańska — mówi — powoli — jest moją zdaniem fenomenalną dziewczyną i, jeśli mam być szczerzy, byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby nasze stosunki były mniej koleżeńskie i powierzone, aniżeli co ma miejsce w rzeczywiście. O ile mi wiadomo, panna Polańska często przebywa w towarzystwie wysokiego blondyna, który ma własne auto, sądząc zaś z rozmów telefonicznych, ma wogóle bardzo rozgłębione stosunki towarzyskie. Mnie, jak dotychczas, udało się tylko dwa czy trzy razy, po godzinach biurowych, wstąpić z nią na kawę. To wszystko.

— Zrezygnuj pan nawet z tego, Boelke. Leży to w pańskim własnym interesie. Amory w obrębie przedsiębiorstwa nigdy do niczego dobrego nie doprowadziły. Proszę mi wierzyć, jestem od pana starszy i bardziej doświadczony. Nieetykiet, że dyrekcja firmy takich rzeczy nie lubi, ponieważ wpływają one ujemnie na wydajność pracy, ale pozatem ma się z tego same nieprzyjemności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na roli i w ogrodzie

Piaga kotów

Kot, jako zwierzę domowe, jest pożyteczny, gdy łowi myszy. Za mało jednak poświęcamy uwagi gospodarce kotów w naszych ogródkach, a szczególnie w ogródkach przydomkowych. Czy wiesz, Szanowni Czytelnicy, że kot jest głównym powodem i przyczyną małej ilości użytecznych i śpiewających ptaków w naszych ogródkach? Zdaje się, że w naszych warunkach koty łowią więcej ptaków niż myszy. Widziałem również, jak zgrabnie wyciąga z dziubki psikleta, jeżeli dziura nie jest dostatecznie głęboka. Koty wyprawiają się na ptaki wczesnym rankiem, na wiosnę i w lecie już o godz. 2 w nocy. Niekiedy łatwiej im to przychodzi, niż łowienie myszy. N. p. słowik, gdy śpiewa, za-

pomina zupełnie o Bożym świecie, śpiewa jak w ekstazie, podniósłszy dzióbek ku górze — a nieprzewidyjany i nagły napad kończy cudowny śpiew.

Siada też kot na skrzynkach dla ptaków lub gałazce nad dziupłą i nieruchomo i wytrwale czeka na wylotu sikorki lub gila. Biada, jeżeli ptaszek czyni to nieostrożnie. Toteż akcja „pomocy ptakom“ nie powinna kończyć się na wyrobienie kadłubków i podawaniu pokarmów w okresie mrozu, ale równocześnie i przedwzrostkiem trzeba zwalczać te naturalne przemieszkiwanie i spokojnego rozmnażania się ptaństwa.

Wyberanie jaj ptasich — niestety wandalizm, jest mocno zakorzeniony w wielu miejscowościach. Resztę spustoszenia czynią koty — tak niewinnie mruczące za piecem lub w ogrzanej przez słońce oknie, gdy wracają z łowów — na mleczko.

Sprawa naprawdę bardzo poważna — gdyż mowa jest o ochronie ptaków. Stąd wniesić: kot bezdomne i dzikie walające się po ogródkach tępć, a koty domowe powinny być dobrze przez właściciela obserwowane, gdyż często zamiast polować na myszy — polują na ptaki.

Henryk Rumun.

Hodowla

Parazyty u bydła.

Istną plagą dla bydła stanowią parazyty. One to zmniejszają użyteczność bydła. Wszystkie parazyty oberają sobie za siedlisko zwierzęcy głowę i kark zwierzęcia, choć zdarza się, że zagrzeżdzą się na całej skórze. Pojawiają się najczęściej w obrębie: nieochłonie utrzymywanych, gdzie ściółki skąpo, a było jest miesiącami niemyte. Najbardziej rozpowszechnione parazyty zwierzęce to wszy i kleszcze. Pierwszą widoczną oznaką zaatakowania bydła przez wszy, jest ciągłe ocieranie się krowy o żłób. Jeśli złemu na czas nie zaradzimy, wszy rozmnożą się z niestychną szybkością — i niszczą zwierzę, na którym parazytują tak dalece, że po kilku dniach odbija się to już nie tylko na wydajności mleka, ale również i na wyglądzie krowy, która marnieje, chudnie w oczach i stoi ze smutno spuszczone głową. Uwolnić krowę od tej plagi można w następujący sposób: Smarujemy dokładnie miejsce, gdzie gnieźdzą się wszy, mieszaniną złożoną z trzech części oleju i jednej części nafty. Dopóki wszy zupełnie nie wygina, należy miejsca, zaatakowane niemi, wycierać co dwa dni tym płynem, dobrze skłóconym. Po 3-4 smarowaniach wszy powinny wyginąć. Niektórzy praktycy zalecają posypywanie zajętych przez wszy miejsc proszkiem, a po kilku godzinach gęty. Sypać trzeba wyselekcjonować. Kleszcze są też przyczyną dobitnych cierpień zwierząt. Chcąc kleszcze usunąć, trzeba dobrze zwilżyć naftą miejsca, na których się je zauważy. Pod wpływem nafty kleszcze kurczą szczytce, za pomocą których wpiły się w ciało zwierzęcia. Wówczas można je bardzo łatwo wyjąć i usunąć.

Złamanie rogu u bydła.

Wypadki złamania rogu zdarzają się często, przyczem jednak różne są stopnie uszkodzenia rogu. Rozróżniamy mianowicie 3 wypadki: 1. Złamanie rogu czyli strącenie rogu z czopu kostnego.

2. Częściowe złamanie rogu wraz z czopem.

3. Złupne złamanie czopu rogowego.

Pierwszy wypadek, najczęstszy jest zdarzający się najłatwiej i łatwo może być wyleczony. O ile róg jest jeszcze trzyma, odejmując go zupełnie, a krwawiący czop objawia się mocno opaską pociętną, którą w celu zatamowania krwotoku zwilża się wodą z octem. Po kilku dniach zmienia się opatrunkiem, smarując go dla lepszego przymocowania klejem lub smolą. Róg narosnie nowy, lecz zmarniały.

Częściowe złamanie czopu rogowego jest już wypadkiem cięższym, inny też sposób leczenia. Miejsce złamania oczyścić roztworem lysolu, usunąć, jeżeli są jakieś złomki czopu, następnie róg mocno spoić w miejscu złamania i objąć opaską, pociętną, zamazaną klejem stolarskim. Dla lepszego umocowania dobrze jest nałożyć jeszcze bandaż w kształcie 6smki na oboje obu rogów.

W razie zupełnego odłamania czopu rogowego odrósłnienie nowego rogu nie jest możliwe. Trzeba więc tylko zagoić powstałą ranę i przeskoczyć ewentualnemu zapaleniu opony rogowej, któreby się mogło wywiązać wskutek rozlania się krwi do jamy czolowej. Przepłukać ranę roztworem lysolu, usunąć złomki kostne, wygoić skórę okolicznej, o ile możliwe naciągnąć skórę na miejsce złamania, posypać jodoforem i zabandażować. Dla uniknięcia zapalenia przez pierwsze kilka dni natryskiwać roztworem antenu 1:50.

**Dążeniem ludzi jest odwiecznym
Przyjemnym łączyć z pożytecznym
Loty spełnia światnie te zadania,
Podróż przyjemna, szybka, tania!**

Pszczelarstwo

Jak się obchodzić z pszczołami, aby nie kłudy.

Często stajemy się zdaniem: Hodowalmy pszczoły, gdyby tak nie kłudy. Tak, pszczoły kłudy czyli żądła i skutki żądlenia są mierz nieprzyjemne, powodują dokuczliwy ból, spuchnięcie ciała, a nawet często omdlenie. Pszczoły nie napadają każdej chwili i zwykle spowoduje do tego człowiek sam.

Prawdziwy pszczelarz nie obawia się pszczoł, pracuje bez siłki i rękawic, pszczoły nie kłują go, bo nie wyrządza im krzywdy. Doświadczonego pszczelarza poznaj życie pszczoł, ich zwroty i obyczaje, obchodzi się z niemi umiejętnie i unika tych rzeczy, które je drażnią i wyprawiają w gniew. Początkujący pszczelarz winien również nabrać jak najprędzej wprawy w pracach przy pszczołach, wykonywać wszystko zręcznie i umiejętnie, nie drażnić pszczoł, a dążyć do tego spokojnie.

Pszczoły żądła przeważnie w pobliżu swego mieszkania; daleko od pasieki i powracając z pola i oblatywane miodem lub pyłkiem, są mniej skłonne do żądlenia i kłują tylko wtenczas, gdy się je nadechnie lub chwytają. Najgroźniejsze są pszczoły podczas rojenia się. Jeżeli wtedy pszczoły kłują, to winę ponosi pszczelarz, ponieważ nie znośną przedwzrostkiem gwałtownych wstrząśnień i ruchów. Pszczelarz nie powinien dlatego gwałtem wyjmować ramek z gniazda i zbyt szybko rąk wkładać do ula lub opędzać się rękami przed pszczołami. Pszczoły stają się wtenczas złośliwie i napadają na człowieka jeszcze więcej. Pszczoły drażnimy silnie, gdy na nie dmuchamy, zbliżamy się do rich mocno przepoceni lub cuchniemy stajnią albo alkoholem. Wszelkie prace należy wykonać

śmiało, spokojnie i czystymi rękami, a przekonamy się, że pszczoły będą łagodniejsze i możemy niemi dowolnie pekirować. Silnie podrażnione pszczoły najlepiej zostawić w spokoju, nie zbliżać się do nich i pracę odłożyć na później. Pszczoły boją się dymu, dlatego dobrze jest podkurzyć je przed pracą cokolwiek dymem, używając do tego próchna wierzbowego. Nadmierne podkurzanie zaś szkodzi pszczołom i powiększa tylko ich złość. Zatem nie drażnij pszczoł i pracować przy nich spokojnie, a nie będą nas żądliły. Dobrym środkiem przeciw żądzeniu okazał się amoniak.

Katastrofalny rok dla pszczelarzy.

Tegoroczny zbiór miodu w Polsce jest nagości lichej. W zachodnich dzielnicach zbiór był jeszcze jaki taki, choć długotrwałe susze spowodowały szybkie przekwitnienie roślin miododajnych. Natomiast na kresach wschodnich i w wielu okolicach województw centralnych i południowych wskutek długotrwałych deszczów zbiór miodu wypadł opłakanie. Wogóle rok biejący jest tak katastrofalny dla pszczelarstwa, że pasiekom grozi głód jeszcze przed zimą. Lepsze, najlepszy czas do zbierania miodu, pszczoły zostały w czerwcu, gdyż lipiec był w większości kraju burzliwy i deszczowy, przyczem silne wiatry północne nie sprzyjały miodowi roślin. Do dni słabszych lub późno się rozwijających głód już zagłada, gdyż mają za ledwie po pół kg miodu na ramkach. Nawet पनि selekcyjne zdolają zebrać za ledwie 3 kg. W województwach „miodem plynących“, jak stanisławowskie i tarnopolskie, pszczoły o własnych zbiorach nie przeżiją.



Tradycyjny wyjazd rybaków bułgarskich na połów ryb w Czarnym Morzu. Na specjalnie zabudowanych masztach stoją kapitanowie osad łodzi rybackich.

Ile wyniosą ulgi podatkowe dla rolnictwa?

Do 33 milionów złotych

Radaa prawny Związku Izb Rolniczych p. W. Englicht dokonał bardzo ciekawych obliczeń dotyczących efektu obniżenia ciężaru danin publicznych, płaconych przez rolnictwo.

Jak się okazuje, ogólna przybliżona suma, płaconych do roku bieżącego przez rolnictwo danin bezpośrednich na rzecz państwa i samorządu przedstawiała się w okrągłych cyfrach, jak następuje:

Daniny państwowe: a) podatek gruntowy 67 milionów zł, b) podatek kryzysowy z dodatkami kryzysowym 25 milionów zł, c) danina majątkowa 10 milionów zł, d) 10 proc. podatek państwowy do pod. gruntowego 7 mil. zł, e) 10 proc. podatek na interwencję zbożową 3 mil. zł. Razem na rzecz państwa 112 mil. zł.

Daniny komunalne: a) podatki do podatku gruntowego 36 mil. zł, b) podatki do podatku dochodowego (w b. dzieł. pruskiej) 3 mil. zł, c) opłaty i dopłaty drogowe 35 mil. zł, d) podatki wyrównawczy gminy 34 mil. zł. Nadto opłaty gotówkowe za niewykonane świadczenia drogowe w naturze w przybliżeniu wyniosły około 5 mil. zł. Razem 111 mil. zł.

Ogółem państwowe i komunalne podatki wyniosły 223 mil. zł. W okresie miesięcy letnich skreślono 10 proc. dodatku do podatku gruntowego w kwocie około 7 mil. zł, podatek na interwencję zbożową 3 mil. zł. Razem 10 milionów zł.

Zapowiedziane jest zmniejszenie do połowy dodatków komunalnych do podatku gruntowego, co uczyniło może około 18 mil. zł rocznie. Nadto zapowiedziana jest nieokreślona bliżej znizka opłat drogowych i nieopobieranie gotówkowych opłat zastępczych za niewykonane świadczenia w naturze.

Ponieważ ewentualnej znizki opłat drogowych nie można ustalić, chociażby w przybliżeniu sumie, przeto jako sumę, o którą zostanie zmniejszony ciężar podatków państwowych i komunalnych uważać można w tej chwili tylko pozycję wyżej wyliczoną w cyfrach oraz kwotę opłat zastępczych przy świadczeniach w naturze.

Co do tej ostatniej kwoty należy jeszcze zastrzec, że pewne wątpliwości wywołać może sposób postępowania w przypadkach, gdy płatnik nie wykonał wyznaczonych mu świadczeń.

Ostateczne łączne zmniejszenie rocznego ciężaru bezpośrednich podatków rolniczych odpowiadałoby kwocie około 33 mil. zł (7 milionów zł + 3 mil. zł + 18 mil. zł ± 5 mil. zł) na sumę ogólną 223 mil. zł, a więc około 15 proc.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść

78) (Ciąg dalszy).

— Poidz sobie, chudoku — trząta nauczycielkę i sapnęła miłosiernie — strasznie bidny chudok — ojca nima, matka chora, jak nie dać? Bieda przebiada w ich chalpie. Innym tobym nie dała, o nie, bo za co? Nie robisz, to nie jidz. — O patrzcie — mrugnęła porozumiewawczo — Walkosa dzieci. Imbym nie dała, ani tycio, bo to dzieci niepotrzebne. Rób wszystko z zastanowieniem i miej tyle, ile dasz rade wyżyć. Postarał się o dzieci, to się staraj na dzieci — fuczala z oburzeniem. — Dajcie mu, żeby ojciec mógł lepiej Margosię za szyję trzymać i po pościeli z nią się ciskać. Do szkoły poślą, bu dadzą jeść za damo. Jezu, takie ludzie bez wstydu, patrzą na żebrany chleb.

— Co one winne? — Jużci, co one winne, prawdę mówicie. Ojciec winne, bo kazują ręce wystagać, ojciec winne, bo psierknie nie mają nijakiego zastanowienia. Nieraz to mnie złość bierze i pląkać chcę na tym drobiazgu, nagie to, bosc, obdarte, głodne. Ojcowie jeszcze jedno, jeszcze drugie. Jabyim im pokazała. Działów już dość na świecie. — Jak drzewo nie rodzi, to się wycina, to i tu tak samo — żartował nauczycielka.

— Jakto, pani, mówicie? to już każda baba musi rodzic do ostak? Niejedo drzewo kwitnie. a nie musi rodzic. Drzewo też musi odpocząć, ono mądrzejsze. Co tam chłopu, kiej obce ludzie się starają o dzieci. Myślicie, że ojcowie wdzięczne za śniadanie. Gdzie tam.

Wyśmiej się mają, to niech dają cholery panowie, co od brody odkapnie, to dadzą chercu. Tak zaplaka. Mówiłam wam, chłop za nic ma miłkie serce. A czyż ty, dziopie? nie Ciesielnik? — przemówiła do zmerzowanej dziewczynki, zakutanej w chustkę. — Zaroz cię poznałam. Pewnie koszułi nie ma, ani buciut, ino szmatę owinie nożny — objaśniła zczyszonym głosem — był u nich mająteczek o był, ładny. Gdzie się podział? Spalił się? woda go zabrała? nieszczęście spotkało? Nie groził przed dzikim zwierzem, nie wybrał si z kamienia gruntów, nie obrabiał pańszczyzny, a poszedł z ojcowiny. A czego? Bo próżniak, nie chciało się robić. Było tam śpiewanie, pijanstwo, tańcowanie. Kosy przez lato nie wzięmo do garści, pole w urnicę zostawia. Boga się nie boi do ostatniego szelągka. Już był ojcem dzieciom, a przy ślubnej babie nie mógł wytrzymać i ściągał go za innymi. Dziewuchy z furki na furkę, a spodnice o potąg turgaly, aż sódome pokazywały. No i wicie, co było? Chatalupa, co mu ojcowie zostawili, zgniła, popodpierał, poklinił i teraz mieszka i żyje na słowach Bożych. Przeżarł, przepił, przemilował, dzisiaj dzieci po żebraniu posyła. Wiatr wychowa jego dzieci — pociągnęła nauczycielkę za rękaw — pożyjcie ci, największe bidoki przynoszą najmniejsze garnusie. A wicie, czego? to mają wstyd, bierz, bu muszą, ale ino tyle, żeby się nasycić, a nie nazryć. Największe bogacie, to plugocę. — Gieniczniczka wciąż mówiła, chociaż wedle zapewnienia jej nie miała czasu na pogwarki, bo przecież czekało tyle głodnych gęb, tyle chciwych oczu, tyle pustych rąk. Ani nastarczyć. Wtęc szas-pras rozdzielala z rozinaczem, że tylko dłońce migaly. — Zawdy chlipią cyr z owianej mąki, choć raz pojedzą jedwabnego chlebusia, niech pojedzą, niech im na zdrowie idzie.

Nauczycielka czerpała chochlą, odprowadzając

wzrokiem dzieci, odnoszące pełne garnuszki ostrożnie, aby nie uronić ani kropki. Alojz nie jadł, lecz pil głodnym żołądkiem pożerał kawaly. Herbata spływała słodką strugą do gardła. Po kilku łykach coś sobie przelknął. Leniwie poruszał szczękami, nie mogąc przelknąć miłkiej ośrodku, pęczniejącej w ustach. Tak był pochłonięty jedzeniem, że zupełnie nie zważał na nauczycielkę, która rozdzielając posiłek, śledziła Alojza, ponieważ jego zachowanie wydało się podejrzane. Udawała, że nie patrzy w tę stronę. Alojz już podniósł pajdę i odłożył, tak nagle mu zaczęły. Coś w sobie wazył, coś pokonywał nieznacznie, zgrabnym ruchem przesunął z dłoni resztę chleba i ukrył w rękawie. — No, nikt nie widział. Jednak ostrożnym ruchem ukradkiem wyjął z bocznej kieszeni kalamazr po atramentcie, który wymył po drodze, idąc do szkoły i pod ławką, lękliwie strzelając wzrokiem, przelewał do niego herbatę. Szkoła zaczęła mile ogrzewać końce palców i budziło uczucie, że nie herbatę, ale kipiącą radość wlewał do serca. — Nauczycielka, oburzona tem, co widziała, zapytała znienska. — Co ty robisz? Zadygotaty ręce chłopca, jakby uderzone patykami. Droby strumień chlusał na podłogę. Cisza zdrgnęła wokół potu chyba, aby wszyscy mogli usłyszeć krople, jidnostajnie spadające. — Nie smakuje cić pewnie wylejesz do potoku w powrocie ze szkoły. Czego nic nie mówisz? Siedzący obok poszturkiwali Alojza łokciami. — Powidz! — Jakbyim czyn rznął kijem tobyś się przyznał. — Proszę pani, kiej go zatka, to nijak nie móc z niego głosu wykoryścić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sanatorium dla chorujących na nudę

Różne bywają na tym świecie choroby i różno-
do dla chorujących sanatoria. Choroba zwana nudą,
dawniej istniała już dawno, bardzo
dawno, poczynając od czasów, gdy pojawili się
na świecie ludzie bogaci. Nudził się Kreuz sta-
rożytny, nudził się bogacz rzymski, nudził się
Neron — nudzą się teraz liczni magnaci i ma-
gnatki amerykańskie, którym doskwierają mi-
liony i brak nowych, nieznanych rozrywek.

Dla tych to „chorych“ powstało sanatorium,
wymyślone — że się tak wyrażymy — przez po-
myślowego lekarza w m. Denver (stan Colorado,
U. S. A.). Idea sanatorium dla chorych na nudę
padła na urodzajną glebę, gdyż w nowym zakła-
dzie zamówiono są wszystkie miejsca na pół roku
zgóry. Myliliby się wszakże ten, kto by sądził,
że w sanatorium ofiarują „chorym“ jakieś nie-
widziane dotąd, nieznanne rozrywki. Sprytny
lekarz obrał zupełnie inną metodę przywraca-
nia „chorym“ chęci do życia. Otóż niema dnia,
aby w zakładzie nie wydarzyła się kradzież, za-
mach, włamanie, pościg za złodziejem. Wszy-
stkie te wydarzenia są — rzecz prosta — sfingo-
wane, ale odzwierciane z całym realizmem. W sa-
natorium grasują pozmieć co noc duchy, zjawy,
widziadła, ba, pojawiają się nawet na koryta-
rach dzikie zwierzęta (tresowane, o ctem nie
wiedzą pacjenci). Jakgdyby i to jeszcze nie

wystarczyło, pomyslowy „lekarz“ zarządza po-
rywanie (na 24 godziny) przez wynajętych
gangsterów pacjenta lub pacjentki, którzy zo-
stają zwolnieni dopiero po złożeniu odpowied-
niego wykupu.

Nowe sanatorium cieszy się olbrzymim po-
wodem, zwłaszcza wśród „chorych“ rodza-
ju żeńskiego, a klienteli nie odstrasza bynaj-
mniej wysokie koszty kuracji, gdyż opłata dzien-
na za pobyt w zakładzie wynosi 100 dolarów.



Celem spopularyzowania akcji zimowej pomocy bezrobotnym w Niemczech, udział w rozdzie-
niu ciepłej stawy z publicznych kuchni biorą także głośni artyści filmowi, ulubieńcy publi-
czności. Na ilustracji porcja kuchenne rozdziela Harry Piel.

KUŹNIK HUBERT.

Wojna! Wojna!

Motory warczą na niebie
Ponure padają cienie
Na ziemię spaloną, która grzebie
tysiące ciał.
To nie marzenie —

To rzeczywistość pękająca granatami.
Wybuchy bomb,
Głoszą stare hasło:
Oko za oko, ząb za ząb.

Nad starganą sieć drutu
Wychylił się czarny cień
Pęką naprężona do rątu —
Salwa!
Zjawia znikła.
Wtem — Koszaki:
Na bagnety!
Płonąc złością
I wściekłością
bez podniety
solnierstwo się rzuca.

Zadźwięczał bagnet o stal,
Krew przystonila świat,
Mgłą śmierci przysłonięte oczy patrzają w dal.
Dzisiaj ciałowiek dla drugiego nie bratem
jest, lecz katem.

Na niebie warczą motory
Ponurą pieśń śmierci i rozpacz —
Od krawcaży zguby zmyru
Nie ukrywają się przerażone oczy.

Wyją nocą hiemy
Złatają po ker sępy,
Cochają nowe miny,
Cochają padają zastępy.

A niedaleko pękła mina
To... Abisynja.

DR. ADAM BAR.

Wśród ksiązek

W ostatnich czasach modną stała się po-
wieść, w której odbicie znalazły przeżyca lat
dziecinnych. Dość wspomnieć u nas Wańkowi-
cza, Nowakowskiego, Kadena-Bandrowskiego, a
z zagranicznej beletrystyki znakomitą powieść
Duhamela p. t. „Notariusz z Hawru“. Nie jest
to bezspornie przypadkiem, a dokładniejsza
analiza doprowadziłaby do przekonania, że ten
pod pisarzy do szczętnych lat, jeżeli użyć o-
kreslenia Wańkowskiego, wyprowadzić można ze
środka współczesnych nastrojów psychicznych
człowieka, uciekającego od rzeczywistości dzie-
cięcego życia. Trudno jednak pod ten mi-
nownik podciągnąć powieść

Lwa Kassila p. t. „Szwambranja“

(H. H. Pilichowski). Jej podkladu treściowego
nie należy szukać w jakichś powikłaniach du-
chowych, powieść jest raczej zwierciadłem, w
którym jasno widać w silnych i dosadnych o-
pisach droge przeobrażeń, przeżył współ-
czesnej Rosji sowieckiej. Nie ulega wątpliwo-
ści, że w książce Kassila znajduje się oczywiście
skłonienie do satyry społecznej. Autor bez ostro-
stwa i anormalności szkoly sowieckiej, budo-
wania nowych podstał szkoły z nowego pro-
gramu teoretycznego, stosunek młodzieży do
nauczycieli i typy nauczycieli — to dla nas
nie jest satyra. Ale właśnie ta satyra, niejako

przez kontrast prowadzi do propagandy, jest
podstał tendencji pisarza i jego książki. Lecz
to jeszcze nie wszystko. Dwaj chłopcy bawią
się w Szwambranje, fantastyczne państwo, któ-
re jest w istocie marzeniem, budowaniem dom-
ków na lodzie. Wszystko jest tutaj piękne i
wabiące czarem fantazji. W Szwambranje
wielają się te pragnienia, których nie było w
szarej rzeczywistości, te prawdy, które zostały
usunięte poza nawias zwyczajnych zdarzeń i
wypadków. I tu właśnie zaczyna się społeczna
tendencja powieści. Życie jest złe, ciężkie, szcze-
ście można znaleźć tylko i jedynie w tych dom-
kach na lodzie. Potem wybuch rewolucja, wy-
dobywa wszystko z samego dnia, burzy tradycje,
marzenia stają się coraz mniej realne, odcakuje
coraz wyraźniej do rzeczywistości, nie dlatego,
aby stworzyć lepsze warunki życia, ale ponie-
waż rzeczywistość szybko weciła w marzenia,
zlewa z nimi i nimi się staje. To też wrzące
usuwa ona z mapy fantastyczne państwo
marzeń, a na jego miejsce wprowadza, to co
nowy dzień sowieckiej nisie. Na końcu książki
Kassil oświadcza, że dzisiaj nie pora na fan-
tazje, gdy trzeba wziąć się do realnej pracy
a marzeniem muszę się stać hasła patriotyki. Po-
wieść Kassila jest niesłychanie oryginalna, od
czasu do czasu sączy się w niej ostria satyra,
kiedyniejdy zjawia się liryka, melancholia, ma-
rzenia o solnkie graniczące z rzeczywistością,
ale przedewszystkiem tendencja zupełnie zreszt-
ną wyraża, krzyżuje się co krok z fantazją.
Ale nastroj w powieści biegunowo odbiega od
beletrystyki tajemnej treści, jest to stara treść,
lecz nowe do niej podejście. W każdym razie

książka bardzo charakterystyczna dla psychiki
sowieckiej.

Wspomnieć także należy o książce

Brunona Winawera pt. „Nowa antena“

Winawer w Polskim Radio ma co tydzień fan-
tasy popularne wykłady z zakresu współczesnej
wiedzy, zdobytych naukowych z techniki, fizyki
i przyrodniczo. Te właśnie wykłady znalazły się
w jego książce p. t. „Nowa antena“. Jest to
zbiór wiadomości z najrozmaitszych gałęzi
wiedzy, opowiadanych w formie lekkiej, przystęp-
nej, niesłychanie interesująco, w których mowa
o wszystkim, co dzisiejszego człowieka powin-
no interesować i o czym powinien wiedzieć. Słowem
rodzaj encyklopedji ze współczesnego frontu
wiedzy, z najrozmaitszych dziedzin, podanej
w ten sposób, że nawet zagadnieniami bardzo
odległymi i nieprzystępnymi, jak o elektronach,
protonach, krzyżoznach świata, cudach energii
promieniowej i innych zdobytych dzisiejsz-
szej wiedzy, będzie się każdy interesował. Spo-
sób opowiadania Winawera jest bardzo osobli-
wy, o kwestjach bardzo trudnych do zrozumie-
nia dla tego, kto nie posiada odpowiedniej
przygotowania mowy, tak, że są one przystępne
dla każdego, co więcej budzą ogromne saka-
kowanie. Jest to książka nietylko zajmująca,
ale również bardzo pouczająca.

Wreszcie wspomnę o książce

Kazimierza Kosłńskiego p. t. „Za mramrami Elnayru“

Jest to studjum o Wyspiańskim, napisane przez
znanego historyka literatury, autora rozpraw o

Świat w kilku wierszach

Także król angielski tatuowany?

Rzekomo na podstawie statystyki prowa-
dzonej przez londyńskie biuro paszportowe
można przezjąć, że każdy czwartą Anglik ma
jakiś sztuczny znak na ciele. Pewnym jest, że
ten właściciel dżiki, obywatel, kaleczka skry,
jest od wieków rozpowszechniony wśród naro-
dów „plywających“, w szczególności zaś mię-
dy marynarzami, a jako szczegole podają, że
nawet obecny król angielski Jerzy V. pozwolił
się w ten sposób „upiększyć“, ma mianowicie
na plecach tatuaż, przedstawiający smoka.

Pozostaje to w związku z jego służbą w
marynarce wojennej, gdy jako młody oficer
krążownika „Bacchante“ przez jakiś czas at-
czony był na wodach chińskich. Wtedy to
podjął się tem zabiegowi, idąc zresztą za
wzorem cara Mikołaja II.

Dzięki jaskółkom krowy dają więcej mleka.

Powszechnie wiadomo, że im krowa spoj-
kniej zachowuje się przy dojeniu, tem więcej
daje mleka. A zachowuje się tem spokojnie,
im mniej znajduje się w oborze dokuczliwie klu-
jących owadów. Much zaś będzie tem mniej,
im więcej znajdzie się w pobliżu ptaków owado-
żerczych. Rozumowanie to, zastosowane prak-
tycznie w gospodarstwach mlecznych w Ba-
warii przyniosło zdumiewające wyniki: w obor-
ach, gdzie zagnieźdżono sztucznie jaskółki,
krowy dawały dziennie o 1 litr mleka więcej,
niż w roku poprzednim, kiedy musiały bez
ustanku oganiać się przed natarczywymi roja-
mi much.

Ochrona drzewek owocowych przed dwustu laty.

We francuskim dziele o hodowli brzośków
z 1769 r. podaje autor niektóre sposoby zwal-
czania brzośkowiaków szkodliwych, co przy
zastosowaniu dzisiejszych metod technicznych
wydaje się dziwnie naiwne. Np. mrowki tępi
się nalepięć w ten sposób, że obok drzewek
kładzie się nogę świeżo zabitego wołu, zwa-
bione zapachem owadów obciążają ją, a wtedy na-
leży szybko wrzucić ją do przygotowanej po-
przednio miski z wodą, w której mrowki się to-
pia. Zabieg ten należy powtórzyć kilkakrotnie
w ciągu dnia. Aby obronić się przed ptakami,
niezjadłymi owocami, nie pomagają już strachy,
najlepiej jest puścić dziecko, aby biegając
wzdłuż szpaleru drzewek ploszyło ustawicznie
ptaki.

Rozwój torped we Francji.

W związku z coraz częstszym stosowaniem
przez nas kolejnictwo różnego rodzaju pociąg-
ów motorowych, torped, lux-torped i t. p. —
warto wspomnieć, że zagranica rozwija się ten
sposób komunikacji coraz intensywniej. N. p.
we Francji ilość torped, kursujących na liniach
kolejowych przekracza już pół tysiąca. Tor-
pedy te obsługują zarówno ruch lokalny jak
dalekobieżny, przyczem na większych liniach pa-
sażerowie mają możność wyboru pomiędzy tor-
pedami a pociągami zwyczajnymi.

Urządzone wcale elegancko i z pewnym
komfortem, torpedy francuskie stanowią pod
tym względem miłe przeciwieństwo zwyczaj-
nych pociągów francuskich, które nieraz gre-
szą różnemi brakami. Rozkładów jazdy trzymają
się też ściśle i w tem ich wyższość, dla
odmiany, nad niektórymi naszymi motorówkami.

9. Kap się codziennie w zimnej wodzie od 8
do 10 st.

10. Jeżeli masz jakąś przykrość, to zanotuj
jej powód na karteczce, włóż do koperty, zalsp
i po miesiącu przeczytaj sobie, a zobaczysz, jak
to było blahe.

Wiadomości bieżące.

Sobota

16

listopada

Dziś: Edmunda w.
Jutro: Grzegorza
Wschód słońca: 6,59
Zachód słońca: 15,59.

(-) **Niedzielny dyżur lekarzy** z ramienia Ogólnomijskiej Kasy Chorych za miasto Katowice w niedzielę, dnia 17 bm pełnią pp: dr Barański, Katowice, ul. Wojevodzka 28 oraz dr. Bonarczyk, Katowice, ul. Kościuszki 23.

(-) **Zjazd Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Katowicach.**

Ostatnio odbył się w Katowicach Zjazd Powiatowy członków Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po reteratach, wygłoszonych przez pp. Szpala, Jedrejka i Majerana wywiązała się ożywiona dyskusja na temat bojącego zawodu nauczycielskiego szczególnie zagrożonego ostatecznością obniżką poborów. Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu. Przewodniczącym Odr. Pow. ZNP, został p. Gabzdyl, Przewodnictwo Wydziałów obiegł pp. Wiassakowa, Laszczyk, Jedrejka i Szpala. Na zakończenie p. Gązdyk podczytał rezolucję potępiającą z oburzeniem gwałty czeskie dokonywane na bezbronnej ludności polskiej na Śląsku Zaolziańskim. Rezolucję tę jednogłośnie uchwalono.

Powrót Urolog

Dr. med. EDWARD MEHRER

Specjalista chorób nerek, pęcherza i dróg moczowych
Katowice, ul. Dworcowa 11
(obok Hotelu Manopol)

(-) **„Zegarynka” podaje czas.**

Od pewnego czasu w katowickiej centrali automatycznej czyniły się telefoniczny zegar mówiący, zwany popularnie zegarynką. Po wybraniu z aparatu telefonicznego numeru 06 podaje on kilkakrotnie powtarzany czas z dokładnością do jednej minuty. Nadzorca może korzystając z ustępu zegarynki liczone jest przez licznik jako jedna rozmowa miejscowa dla abonentów central w Katowicach i Łodzi, lub jako Okręgowa dla pozostałych central Górnośląskiej Autonomicznej Sieci Okręgowej. Telefoniczny zegar mówiący jest zsynchronizowany z centralnym zegarem urzędu telefoniczno-telegraficznego w Katowicach i działa zupełnie automatycznie. — Poszczególne godziny i minuty zostały „umianowione” przez jedną z polskich artystek filmowych. Samo urządzenie wykonane zostało przez Państwowy Instytut Telekomunikacyjny w Warszawie i jest pierwszym tego rodzaju urządzeniem wykonanym, a drugim w całości czynnym w Polsce.

(-) **Walny Zjazd Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie.**

Walny Zjazd Delegatów Związku Oficerów Rezerwy odbędzie się w dnach 24 i 25 listopada br. w Warszawie i w Krakowie. Obrady konspiracyjnego zjazdu rozpocznie się już w sobotę dnia 23 listopada, natomiast pierwszy dzień oficjalnego Zjazdu w niedzielę, dnia 24 listopada. Intensywnie prace przygotowawcze prowadzone przez specjalne komisje zjazdowe zawierają szereg zasadniczych posunięć o charakterze organizacyjnym, szczególnie z zakresu przystosowania wojskowego, do którego władze Związku przykładają pierwszorzędą wagę. Drugi dzień Zjazdu tj. 25 listopada odbędzie się w Krakowie gdzie oficerowie rezerwy złożą hołd wokoło pamięci I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

(-) **Wspólny Front Związków Uchodźców Śl.**
Dnia 9 bm, odbyło się wspólne posiedzenie zarządów głównych Związku Uchodźców Śl. i Związku Poszkodowanych Uchodźców Śląskich, na którym omówiono wspólny program obrony interesów uchodźców z terenów dalebocystych. W celu intensywniejszej pracy utworzono z przedstawicieli Zarządów Głównych obydwa Związki specjalną komisję z przewodniczącym prof. Paruchą na czele. Zaznaczyła się, że oba związki zachowują nadal swą samodzielność organizacyjną.

(-) **Przesyłki pocztowe z Polski do królów w Ameryce.**

Niektórzy eksportery polscy skarżą się, że w szereg wypadkach przesyłki pocztowe kierowane do królów amerykańskich, a w szczególności do Stanów Zjednoczonych AP, przychodzą do miejsca przeznaczenia z opóźnieniem w stosunku do tego terminu, w którym winny były przybyć, gdyż zostały skierowane najszybszym połączeniem okrętowym. Na podstawie wyjaśnień, otrzymanych od ministerstwa pozał i telegrafów Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę, że wypadki takie powstają z przyczyn, że w winy samych eksportersów. Urzędy pocztowe bowiem obowiązane są kierować przesyłki najszybszymi połączeniami, jednakowoż stosownie do żądań zarządów pocztowych obcych, muszą ekspedować transporty tak, by przybyły do portu przeznaczenia na dwa do trzech dni przed odcieciem danego okrętu. Jeśli więc eksporter polski nada przysyłkę tak, że według jego obliczeń winna jeszcze zdążyć ostatnim pociegiem na dany okręt, to stosownie do powołanego wyżej warunku jest ona już z wyjątkiem nigdzież wypadków uważana za opóźnioną i musi być wysłana następnym połączeniem okrętowym.

Budowa Domu Harcerstwa

Budowa Domu Harcerstwa przy ul. Myśliwieckiej w Warszawie posuwa się w szybkim tempie. Budowla znajduje się już pod dachem, w szczone zimowym przeprowadzone zostaną instalacje elektryczne, kanalizacyjne itd. Wykończenie domu przewidziane jest na okres do 1 września 1936 r. Dotychczasowy koszt budowy wyniósł około 150.000 złotych, instalacje kosztować będą około 40.000 zł. Budynek utrzymany jest w stylu nowoczesnym, posiada trzypiętrową wieżę, reszta gmachu jest dwu- i jednopiętrowa.

W Domie Harcerstwa znajdą pomieszczenie naczelne władze harcerskie, władze okręgowe, muzeum harcerskie, centralne archiwum, drukarnia, świetlica, schronisko noclegowe dla harcerzy itp.

Bilans prac Polskiego Związku Zachodniego w powiecie tarnogórskim

W ubiegłą niedzielę odbył się w Tarn. Górach walny zjazd powiatowy Polskiego Związku Zachodniego. Zjazd zgalił prezes powiatowy p. poseł Gajdas, witając pp. starostę Mierzwę i wicestarostę dr. Grzelewskiego, przedstawicieli innych władz związkowych, władz okręgu śląskiego i różnych organizacji. Zastąpionych było 16 kół. Przemówił p. starosta Mierzwa, podnosząc dobrą pracę zarządu powiatowego Polskiego Związku Zachodniego, prosząc równocześnie o kontynuowanie tej pracy. Omówił jeszcze ważność tej pracy dla Państwa, Województwa, Powiatu i każdego Polaka. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano jednogłośnie p. dyr. Korzeniowskiego. Nastąpił sprawozdanie członków zarządu.

Z sprawozdań wynikało, że stan liczebny członków organizacji znacząco wzrósł. Po wydłużeniu dyskusji nad sprawozdaniami, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Komisja miała proponować następujący skład zarządu: preza p. poseł Gajdas i dalsi członkowie zarządu pp. Wągwoski, Powal, Rutkowski, Moczyński, Dąbrowski, Boguszewski; ławnicy: pp.

burmistrz Antes, Ziętek, Zejzer, dr. Grzelewski, inż. Ryter, Stępczyński, dyr. Syska; Komisja rewizyjna: pp. Prekowski, Duda, Michał, dyr. rektor Nowogawski. Zebrani zatwierdzili jednogłośnie zaproponowany skład zarządu i komisji rewizyjnej.

W dalszym ciągu zebrania zabrał głos p. dyrektor Korzeniowski na temat rozwoju organizacji polskich w Niemczech, stosunek obecných władz niemieckich do organizacji polskich. Mówca podniósł, że oficjalne czynniki w Niemczech twierdzą o swobodzie rozwoju życia polskiego, fakty natomiast świadczą wręcz o czym innym. W ostatnich dniach naprzykład zamknięto w Niemczech 3 przedszkola, wzbrania się udzielił konsensu budowlanego na budowę Liceum Raciborskiego i Gimnazjum w Kwizdziejcu. Następnie przemówił jeszcze krótko p. starosta Mierzwa. W walnych głosach zabrał: głos p. Konka, w sprawie ochrony przed urlopowaniem ojów liczących rodzin; i uwzględnienia przy ustalaniu podatków ojów liczących rodzin. P. Spyra w sprawie niezbędnych i w sprawie wodociągów w Nankie.

W sprawie archiwaliów śląskich

Katowice, 16 listopada

Jak już prasa doniosła rada miasta Zorów postarała się o zwrot złożonych przed kilkudziesięciu laty w Państwowym Archiwum w Wrocławiu dwu najstarszych oryginalnych przywilejów miasta, pochodzących jeszcze z XIV w. Dobrze się stało, że te cenne zabytki wróciły znowu z zagranicy do archiwum do Polski. Może ten przykład dbałości o całość mienia kulturalnego miasta zachęci także inne gminy śląskie, które przed czasem złożyły swe archiwalia w depozycie w powyższym archiwum, że teraz upomną się o swoją własność. Jest to tem bardziej wskazane, że obecnie przeprowadza się w ramieniu „Instytutu Śląskiego” w Katowicach akcję inwentaryzacyjną wszelkich dawnych archiwaliów śląskich; w celach bezpiecznego i umiejętnego przechowania tych cennych nieraz zabytków stworzono przytem w „Archiwum akt dawnych Województwa

Śląskiego” w Katowicach odpowiednie urządzenie. Podobno Rada Gminna Orzegowa uchwaliła przesłać swe archiwalia do Muzeum Śląskiego w Katowicach.

Uchwały rady miasta Zorów i rady gminy w Orzegowie, aby swe cenne dokumenty dla lepszego ich zabezpieczenia przekazać do składnicy dokumentów w Katowicach są bardzo racjonalne. Przytem jednak zwracamy uwagę magistratu miasta Zorów i radzie gminnej w Orzegowie na następującą okoliczność wymagającą wyjaśnienia: Jak wynika z brzmienia notatki prasowej dokumenty te mają być przekazane do Biblioteki Sejmu Śląskiego i Muzeum Śląskiego. Nadmieniamy, że opieka nad dawnymi archiwaliom nie należy do tych instytucji. Zabytki archiwalne z terenu Województwa Śląskiego należy oddawać jedynie do Archiwum akt dawnych Województwa Śląskiego przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

Dalsze głosy w sprawie budowy nowego gimnazjum w Siemianowicach

W związku z onegdajszym artykułem naszym, omawiającym konieczność budowy nowego gimnazjum w Siemianowicach, otrzymujemy z kół obywateli Michałowice dalsze głosy w tej sprawie, które poniżej zamieszczamy: „Podczas rejonizacji zakładów naukowych, gmina Michałowice została przydzielona do Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Siemianowicach Śląskich, do którego należą także gminy: Bytków, Bańków, Przelajka, miasto Czestadź i jego sąsiednie miejscowości. Budynek, w którym się mieści gimnazjum, wybudowany został w roku 1912-ym i obłożony był na 120 uczniów. Obecnie nie odpowiada on wcale swemu przeznaczeniu wobec znacznie zwiększonej ilości uczących się. Dość stwierdzić, iż ubikacje przewidziane na 25 uczniów obecnie mieszczą ich nieraz i po 40 nawet. Miara tej ciasnoty jest stworzenie 12 zw. klas latających. Poza tem brak jest zupełnie sal na prawnicze i inne zajęcia. Brak jest także boiska do ćwiczeń na powietrzu.

Ta szczupłość gmachu przyczynia się do ograniczenia obywateli w kształceniu awych dzieci, a ponadto stwarza obawę, że w przyszłym roku nie zostanie uruchomiona pierwsza klasa, wtedy, kiedy nasza mniejszość posiadał wspaniały, nowoczesny, gmach w tychże samych Siemianowicach Śląskich.

W związku z powyższymi obywatelstwo gmin zainteresowanych zwraca się pod adresem władz państwowych i komunalnych, aby zdecydowały o posunięciu kroki, celem wzniesienia w Siemianowicach odpowiedniego gmachu gimnazjalnego. Wiadomem jest przytem, iż Zarząd miasta Siemianowice skłonny jest dostarczyć bezpłatnie odpowiedni teren pod budowę takiego gmachu, co znacznie już ułatwia rozwiązanie tej palącej sprawy — jednego polskiego gimnazjum w tem mieście.”

(-) **„Macocho”.**

W niedzielę, dnia 17 bm, (w Święto Między) o godz. 19,30 odegrał Kat. Stow. Międzydzielny mieskiej oddział przy kościele NMP. w Katowicach w Domu Związkowym przy tymże kościele przedstawienie teatralne pt. „Macocho” dramat w 4-ach aktach ze śpiewami.

(-) **Zasieg działalności Konsulatu belgijskiego w Katowicach.**

Łeba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach zawiadania, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie zostało powiadomione przez Poselstwo Belgijskie w Warszawie, iż obecnie Konsulatowi Belgijskiemu w Katowicach podlega Województwo Śląskie i Krakowski oraz powiaty: Zawierciański, Olkusiński i Będziński wraz z miastem Sosnowcem.

(-) **Uroczystość wśród Powstańców.**

Z okazji święta Niepodległości urządł Wydział Grup Zw. Powst. Śl. Centrum Katowice w sobotę dnia 9 bm, w sali Powstańców Śl. w Katowicach wspaniała uroczystość. Bliśko 800 gości przybyło na akademie. Na wstępie przemówienie wygłosił prezes Wydziału grup p. Zimom, Referenta publicznego nagrodził हुczne mi oklaskami. Następnie grupa teatralna „Owzianka” pód kierownictwem p. Pechuly odegrała sztukę ludową w 4 aktach z życia kórali „Młokś w Tracich”. Wielki efekt wywarło wystąpienie monologu p. Wasyl z przycię powstania podczerw walk o wyzwolenie Śląska. Reżysierem z klasami nagrodzono również sły amatorskie po skóńczeniu każdego aktu za ich wspaniałą grę.

Mównica publiczna

O poszanowanie języka polskiego.

Powszechny jest zwyczaj, że kupiec, chcąc zjednać sobie klientów, reklamuje swoje przedsięwzięcie wierszami, „Reklama jest dziedziną handlu”.

Wszystko jest w porządku, gdy akcja taka jest prowadzona z należytą przecznością, bez szkody dla naszego języka. Są jednak jęszczo wypadki, które robią z ulotek reklamowych archiwum oślich zabytków. Oto np. jeden z właścicieli restauracji w Pszczynie kazał rozdać przychodniom zaproszenia w których m. in. czytamy: „Niniejszem pozwalam sobie Szan. Pana wraz z przyjaciółmi i znajomymi na nowo otwarcie lokalu urządzanego w sobotę wielkie świnobicie jak najuprzejmie zaprosić.”

To wstyd, dziś, po tylu latach polskości Śląska tak kateczyć nasz język i wyrządzać mu przez swoje „świnobicie” szkody. Przecież Pszczyna jest miastem powiatowym i posiada duzo inteligencji i nikt napewno nie odważyłby pomocy w zredagowaniu przywołanej ulotki. Leż na tem nie koniec. Właściciel restauracji jest nieporównywalnym „lokesowym językiem” popisał się bardzo często i co pewien czas rozsyła nowe ulotki. Oto urządził wielkie „świnobicie” i znowu pragnie „Szan. Pana wraz z przyjaciółmi i znajomymi na w mojem lokalu urządzanego w sobotę wielkie Świnobicie jak najuprzejmie zaprosić.”

Sądzimy, że w interesie waszym restaurator pszczyński nie będzie już kaleczył czystość języka i nie będzie karmił obywateli takimi skandalicznymi ulotkami. Mogłoby się to odbić na frakwencie w jego lokalu i urzędzone „świnobicie” mogłyby wtedy skóńsumować ze swoimi „przyjacielami”.

Kolej odczuja jeżdżenia motorówkami.

Od naszych czytelników, ze sier sportowych otrzymaliśmy skargi na niezasadzoną podwyżkę taryfy na przejazd motorówkami. W m. pisała nam:

Dla Zarządu Kolei społeczeństwo miało uznać za troskę w uodocznieniu dla podróżnych. Z uznaniem przyjmowaliśmy wszystkie ulepszenia, które przynosiły nam wygodę i przyjemność, bilety powrotne oraz upomnienie ruchu kolejowego przez puszczenie na parałach motorówek.

Motorówki to były niezwykle popularnym środkiem lokomocji tak do Krakowa, jak i do Zakopanego. — Skracaly one w sposób wydatny czas podróży. Bilety były stosunkowo tanie. Do Krakowa bowiem bilet powrotny kosztował 9— zł., zaś do Zakopanego 22,20 zł. Niestety od 1 września rb. podwyższono taryfy dla motorówek o blisko 100 proc. Zniesiono bilet powrotny, a bilet w jedną stronę np. do Krakowa kosztuje 9,30 zamiast jak poprzednio 9— zł., za jazdę tam i spowrotem Bilet powrotny do Zakopanego kosztował przed 1 września rb. 22,20 zł. obecnie zaś ten sam bilet kosztuje aż 40,20 zł!

Efekt podwyżki ceny biletów jest ten, że obecnie jeżdża ona próżno!

W okresie zapowiadanych zniżek poborów sprawa wymaga gruntownej rewizji i przywrócenia stanu sprzed 1 września.

Jedyn naturalnie należy Kolei na zmniejszenie deficytu.



Wiedeński chemik, Wojciech Klobasa, ogłosił w urzędzie patentowym, wytwórka nowego umocławialny używane słońca na drodze syntetycznej z innych metali. A więc jęszcze jeden alchemik nowoczesny.

Adwokat przed sądem.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko adwokatowi Katowickiemu dr. Tobiaszowski Assensjuszemu. Akt oskarżenia, popierany przez prokuratora Początku zarzącał adwokatowi złożyć wnieście jednego z prokuratorów w Katowicach w związku z aferą Kazonia, dyrektora miastowickiej targowicy.

W wyniku rozprawy mec. Aszenkazy skazany został na 4 miesiące aresztu z zawieszaniem na 3 lata oraz ponoszenie kosztów. Mec. Aszenkazy zapowiedział apelać.

Wyrok Sądu Apelacyjnego

w procesie przeciwko Chorzełskiemu i Lewkowiczowi

Sąd Apelacyjny w Katowicach ogłosił wczoraj w południe wyrok w procesie przeciwko adwokatowi Bogdanowi Chorzełskiemu oraz licytantowi Henrykowi Lewkowiczowi z Katowic, którzy odwołali się od wyroku Sądu Okręgowego.

Jak wiadomo, wyrokiem Sądu Okręgowego ze stycznia b. r. Bogdan Chorzełski zasądzony został za działanie na szkodę Skarbu Państwa podczas licytacji na maj. v.

Plessa na 9 mies. więzienia i 5000 zł. grzywny. Chorzełski został uwolniony natomiast od zarzutu znieważenia Wojewody Śląskiego dr. Grażyńskiego i sędziego śledczego w piśmie wysłanem do Warszawy z aresztu śledczego, oraz od zarzutu oszustwa na szkodę Marii Studzińskiej.

Henryk Lewkowicz skazany został na 1 mies. aresztu i 100 zł. grzywny. Na odraczanej dwukrotnie rozprawie

przed Sądem Apelacyjnym przegladnieto ogromną ilość akt dotyczących sprawy, poczem Sąd wydał wyrok częściowo odmienny niż wyrok I instancji. Karę 9 miesięcy więzienia zamieniono Chorzełskiemu na karę aresztu, oraz wymierzono mu 500 zł. grzywny za odciąganie licytantów od licytacji. Jednocześnie Chorzełski skazany został na 500 zł. grzywny za zniewagę Wojewody dr. Grażyńskiego. Od innych zarzutów sąd uwolnił Chorzełskiego, przy czem w motywach wyroku zaznaczył, że oskarżony nie działał z chęci zysku. Karę aresztu zawiesił sąd na 3 lata.

Odnosnie do Lewkowicza sąd zatwierdził wyrok I instancji.

Sprawa Chorzełskiego i Lewkowicza będzie najprawdopodobniej rozpatrywana jeszcze w kasacji.



Głośny lotnik austriacki, Melrose, który zmuszony był przerwać poszukiwania za zaginionym lotnikiem Kingsfordem Smithem z powodu złej pogody w Sjamie. Sam Melrose przez pewien czas uważany był za straconego.

(-) Wystawa dzieł prof. Stanisława Żukowskiego w Katowicach.

Wśród wielu urządzanych na Śląsku wystaw obrazów, wyróżnia się wspaniałą wartością artystyczną i wykwintnością piękną wystawą obrazów prof. Żukowskiego, b. nadw. malarza cesarskiego dworu, jednego obok H. Siemiradzkiego honorowego akademika petersburskiej Akademii. Wystawa obejmuje widoki z puszczy białowieskiej, z nad Niemna i subtelne wnętrza sławnych dworów. Wszyscy miłośnicy sztuki powinni zwrócić uwagę na tę piękną wystawę. W sobotę, dnia 16 bm, o godz. 6-ej wczoraj mówić będzie o twórczości prof. Żukowskiego redaktor M. Dzieniś-Dąbrowa.

(-) Pod uwagę sąd domu.

Oszczędna Pani chce żyć sama może zapatrzyć się w formy modeli sukien, płaszczy szalików, pijam itp. rzeczy wchodzących w zakres konfekcji damskiej i dziecięcej w spółdzielni uczennic żeńskiej Szkoły Zawodowej Tow. Polek w Katowicach, ul. Krasniskiego 3. II, p. Podajemy również do wadomości Pań, że wykonyujemy na zamówienie: swetry, szaliki, rekawiczki, paski itp. roboty z zakresu trykoterstwa i gantanterii. Zamówienia przyjmuje się od godz. 8-14.30.

(-) Decentralizacja rachunku Funduszu Obrony Morskiej (FOM) w PKO.

Ostatnie decentralizacja rozrachunków Funduszu Obrony Morskiej została przeprowadzona w dniu 29 października br., w związku z czym poszczególne Okręgi Zarządu FOM, otrzymały odrębne konta w PKO Okręg Zagłębia Węglowego, obejmujący teren swojej działalności: Województwa Śląskie, oraz powiaty: Będziński, Częstochowski i Zaworski. Województwa Kiełkiego, otrzymał w PKO konto Nr. 42303 pod nazwą Fundusz Obrony Morskiej Okręg Zagłębia Węglowego Ligi Morskiej i Kolonijalnej Katowic gmach Województwa. Stare centralne konto FOM-u Nr. 30680 ulegnie po roku likwidacji. Na konto to należy zatem zacheć wszelkich wpłat i kierować je na wyżej podany numer 42303.

(-) Kombatanci francuscy przybędą na Śląsk.

W najbliższym wtorek, 19 bm, w godzinach wieczornych przyjedzie do Katowic grupa kombatantów francuskich w liczbie 8 osób. Kombatanci francuscy zabawa w Katowicach jeden dzień i będą gościć Federacji Związku Obrońców Ojczyzny. Goście zwrócić na Śląsku kilkakrotnie przemysłowych.

(-) Pod uwagę Polkom z Kola Katowic.

W dniu 18. 11. br. nastąpi otwarcie świetlicy dla członków Tow. Polek w szkole powszechnej nr. 1 im. Marszałka Piłsudskiego o godz. 18.45. W tej samej szkole (przy ul. Jagiellońskiej) rozpoczyna się dla członków tejże w dniu 26. 11. o godz. 19.30. Kurs kroju i szycia odbywa się 3 razy tygodniowo w szkole zawodowej Tow. Polek. Tamże bliższe informacje.

(-) Skazanie zdegenerowanego rabusia.

Przed Sądem Okr. w Katowicach odpowiadał wczoraj Jan Kubicki z Katowic, oskarżony za złagocenie nieletniej i zrabowanie jej gotówki. 6 złotych, Kubicki został skazany na 3 lata więzienia.

(-) Podwójny wycygu włamywacza.

W nocy na 14 bm po wyduszeniu szyby w oknie wszedł nieznany sprawca do mieszkania urzędniczki Franciszki Szczepanek, zam. w L. Soczka przy ul. Szadłoka 18 i skradł garderobę i 6 kieszonki z drobiażkami. Następnie ten sam sprawca, po przystawieniu drabiny do okna, wszedł do mieszkania urzędniczki Jana Jarczewskiego, skradł skradł środki poręczyste, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. W mieszkaniu pani Szczepanek skradł z szafki zbrodnię kłubił bałą chusteczkę do nosa z monogramem „B. H.”

(-) Kradzież w Bryunowie.

13 bm, rano o godz. 7-ej po przystawieniu drabiny do okna, wszedł nieznany sprawca do mieszkania reżentki Kowalczyk Waiteira w Bryunowie, przy ul. Szybowej 4 i w czasie snu domowników, skradł garderobę męską i zegarek marki „Amker”, łącznej wartości 500 zł.

CD PIĘTNEBNO WJEJENIA. — Podobno pan

skazany w sądzie za włamywanie się do mieszkania i kradzież z niego. Istotnie, włamywano w ten dzień w mieszkaniu okularnika.

Kupiec włamywaczem

Ujęcie sprawcy kradzieży u Altmana

Niedawno pisaliśmy o śmielem włamywaniu do sklepu z konfekcją męską Altmana, przy ul. Marszałka Piłsudskiego, gdzie lupem złodzieja padła ogromna ilość bielizny, krawatów i podobnych artykułów.

Dzięki usilnym zabiegom policji, udało się wpaść na trop złodzieja. Jest nim kupiec (1) z Poznania, kilkakrotnie karany za kradzieże, Edward Ciemierny.

W czasie rewizji domowej, przeprowadzonej w mieszkaniu jego znajomej, Heleny Knopowej w Poznaniu, przy ul. Fr. Ratajczaka 26,

zajęto 225 krawatów jedwabnych, 19 szalików: 28 par rękawiczek, pochodzących z kradzieży u Altmana. Jako współnika do tej kradzieży ujawniono Józefa Bochniakiewicza również z Poznania.

Zatrzymanego Ciemiernego doprowadzono z Wydziału Śledczego w Poznaniu do Wydziału Śledczego w Katowicach, a następnie przekazano wiadom sądowym w Katowicach. Bochniakiewicza natomiast osadzono w więzieniu w Gnieźnie. Zajęty towar zwrócono poszkodowanemu kupcowi.

Marja, Marta i „lubczyk”

Katowice, 16. 11.

Marja Goj i Marja Wojciechowska należą społecznie do kategorii t. zw. pracownic domowych. W rozgardzaju kuchennym zapomniały zupełnie o innych sprawach tego świata. Jednak zew krwi robi swoje. Obie panny doszły równocześnie do wniosku, że jest już czas najwyższy pisać na własnej kuchni. W tym celu — w warunkach panny Marty i Marji — należy wyjść zamąż.

Łatwo powiedzieć... Ale za kogo? Nikt jakoby nie starał się o uszczęśliwienie samotnych dziewczyn. Należało zatem zabrać się do dzieła na własną rękę. Zwiędziały się obie, że w Dąbrowie Górniczej mieszka czarodziejka, która umie przyrządzać takie cudowne „lubczyki”, że każdego chłopca biorg. Coś niby wyższa szkoła gotowania. Sprawdziły więc do Katowic tę czarodziejkę, Julję Kaniównę i tu zaczęła się

heca. Kaniówna sporządziła jakiejś dziwny odwar, na który kandydatki do małżeństwa patrzyły z nabożnym lękiem, zamkaszowała 100 zł i odjechała.

Na odchodnym jeszcze zapewniła Marję i Martę, że odwar ten ma tę jeszcze właściwość, że zapewniła dożgonną wierność opętanego mężczyzny.

Czarodziejka na schody, a Marja i Marta do lubczyka. Popily się jak nieboskie stworzenia. Nic dziwnego; „lubczyk” zrobiony był na spirytusie. A spirytus jest stanowczo za silny na niewieście głowy. Szczególnie na tak beznadziejnie słabe.

Wszystko zaś zostało postaremu. Należało na opanek być równie dalekie jak przedtem. Zawiedzione niewiasty wniosły na Kaniównę skargę do sądu grodzkiego, który skazał ją wczoraj na 1 mies. aresztu.

Tragedia w rodzinie Chrostków

Niedawno donieśliśmy, że w Kocielcach pod Mysłowcami rozegrał się w nocy 9 bm. dramat rodzinny między ojcem Pawłem Chrostkiem, a jego synem Józefem, który ugodzony kulą rewolwerową zmarł nazajutrz.

Obecnie udało nam się w warogodnego źródła zasięgnąć informacji, które tragedię Pawła Chrostka stawiają w zupełnie innym świetle.

Naprzód jednak przedstawimy dwie ważne okoliczności, które odegrały w tym wypadku zasadniczą rolę.

Oto zabudowania Chrostków są położone tuż przy drodze w Kocielcach i jako odległe od innych — były niejednokrotnie obiektem wypraw złodziejskich i bandyckich. Drugą okolicznością, która wpłynęła na bieg rzeczy, jest fakt, że ojciec, Paweł Chrostek cierpi na rzadkie patologiczne odchylenie, znane w medycynie sądowej, a mianowicie na t. zw. upojenie senne. Anomalia ta polega na pewnym zmroźczeniu umysłu w chwili następującej po gwałtownym przebudzeniu. Uwzględniając te dwie kardynalne okoliczności, fatalny wypadek przedstawia się zupełnie jasno i zrozumiale.

W dniu poprzedzającym krytyczną noc, syn

Józef Chrostek opuścił dom, z tem, że wróci nazajutrz. Tymczasem, z niewiadomej przyczyny wrócił wcześniej, po północy. Nie mogąc dobrać się do domowników, począł mamulować koło zamku, to znowu siłę wyważał drzwi, łoskot ten zbudził ojca, który zaspany ułazył znowu głośno manipulowanie przy szaszku drzwi. Paweł Chrostek instynktownie sięgnął po obok leżący rewolwer i z nim w ręce uchylił drzwi. Równocześnie padł niewymierzony strzał i kula trafiła Józefa w brzuch z boku lewego i przeszła nawiół prawym bokiem, raniejąc kark i pęcherz moczowy. Ten kierunek strzału najwymowniej wskazuje na nemiły zranienie.

Nieszczęśliwą ofiarę fatalnego zbiegu okoliczności przewieziono do szpitala miejskiego w Mysłowcach; niestety pomoc i zabieg lekarski były daremne; Józef Chrostek zmarł po kilku godzinach.

Aresztowanego, mimowolnego zabójcę syna poddano przesłuchaniu u sędziego śledczego, który jednak zwolnił go na podstawie pierwszostkowego dochodzenia.

Paweł Chrostek pozostaje na wolnej stopie.

Z Katowickiego

(K) Akademia kościuszkowska „Sokoła” w Bytkowie.

W niedzielę 17 bm. Two Gimn. Sokół w Bytkowie urządził na sali p. Brzaski Akademii kościuszkowskiej z poparciem drużyny sokolek. Po akademii zabawa taneczna. Początek o godz. 17-tej.

(K) Obywatelskie stanowisko urzędników kop. Niska.

Na ogólnym zebraniu urzędników kop. Maks odbył w dniu 12 bm. posiedzenie opokatkowane się na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy dzieciom bezrobotnych, utworzonego ostatnio na terenie gminy Michałowice. Opodatkowanie będzie jednorazowe w skali od 0,5 proc. do 1,5 proc. poborów.

(K) Umysłowo chora wyszła z domu.

7 bm. wydalila się z domu Franciszka Śladkowska żona robotnika Karola Śladkowskiego zam. w Nowej Wsi, przy ul. Sobieskiego 4 umysłowo upośledzona i dotychczas na powrót cila.

(K) Z strzelania szkolnego Zw. Podof. Rezerwy w Bielszowicach.

W dniu 10 bm. odbyło się w Bielszowicach strzelanie szkolne 26-tej kompanii Og. Zw. Podof. Rez. o mistrzostwo kompanii pod kierownictwem podpor. rez. p. Tomanka z Bielszowic. Nagrody otrzymał: I. złoty zegarek i dypl. Chrobok Jan, kolo Nowa W. ed. II. dypl. Koltorski Ryszard, kolo Pawłów, III. dypl. Świdkowski Jan, kolo Bielszowice.

(K) Tragedia włóczęgi.

14 rano w szpitalu gminnym w Brzezincach, pozbawili się życia przez powieszenie na pałacu przycmoczonym do tóżka — 50-letni Piotr Nowakowski bez stałego miejsca zamieszkania.

Z Siemianowic

(S) Zabawa Kola II Towarzystwa Polek w Siemianowicach.

W sobotę, 16 bm. urządził kolo II Tow. Polek w Domku Oświaty (przy ul. Szkolnej) swą zabawę jesienną z uroczystym programem. Dochód z zabawy przeznaczony jest na gwiazdki dla biednych. Upraszają się o liczne przybycie i poparcie szlachetnego celu.

Z Mysłowic

(M) Uczenie pamięci Marii Konopnickiej.

Dnia 13 bm. odbyła się w Szkole nr. 5 w Mysłowicach „Wieczornica rodzicielska”, celem uczczenia 25-lecia zgonu Marii Konopnickiej, patronki harcerskiej drużyny szkolnej. Na program wieczornicy zostały się: referat, występy uczennic o treści regionalnej, deklamacje, inscenizacja, chór szkolny, śpiew solowy i zespół orkiestry szkół średnich, która dyrygował prof. Seweryński. Program przygotowały: pp. Olga Kordecka, St. Fritzówna i Mozgalanka.

(M) Budowa żłóbka na Słupnej.

posuwa się naprzód i w przyszłym tygodniu żłóbek będzie wykończony. Budowę prowadzi naczelnik gminy Brzezinkowice p. Kawa i dyr. Gabryłowiczowa. Na budowę dotąd zostały się fundusze gminne, starostwa i Tow. Św. Wincentego a Paulo.

(M) Zajęcia przy robotach na Przemysły.

Wczoraj robotnicy zatrudnieni przy regulacji rzeki Przemysły mieli otrzymać place. Fundusz Pracy wprowadził innowację i część należności chciał im wypłacić w naturaljach. Robotnicy odmówili przyjęcia i na znak protestu zastrajkali. Zajęcia zostały alkliwidowane na korzyść robotników, przez interwencję i przyjazd wicestarosty Ryehtera, delegata Funduszu Pracy i delegata wojewódzkiego.

(M) Samobójstwo młodego człowieka.

Mieszkaniec Mysłowic, 20-letni Helmut Piechula popełnił w ub. czwartek samobójstwo, wieszając się w ustępie. Tłem zamachu był prawdopodobnie nieporozumienia rodzinne. Sp. Piechula niedawno ożenił się, a ostatnio został ojcem.

(M) Kradzież torsebi

doпустиł się opanek nieznany sprawca na szkodę Jadwigi Wolskiej z Gniezna. W torsecie znajdowały się różne dokumenty i drobiazgi wartości 200 zł.

Z Chorzowa

(-) Teatr Polski w Chorzowie.

Dnia 19 bm. Teatr Polski z Katowic przybędzie do Chorzowa z gościnnym występem, wysławiając o godz. 20 wesołą komedię pt. „Muzyka na ulicy”.

(-) Repertuar Teatru Domu Ludowego w Chorzowie.

W poniedziałek, 18 bm. o godz. 16-ej odbędzie się przedstawienie Teatru Dziecięcego T. Ortyka z Warszawy. Wystawione będą 3 bajki: „Spłaca królowa”, „Czarowny Kapturek” i „Iryz Swinki”.

(-) Lekarski dyżur niedzielny

dla członków tut. Kasz Chorzoch w dniu 17 bm. pełnić będą pp. dr med. Zbroja zam. w Chorzowie II, ul. 3-go Maja 2 oraz dr med. Lox zam. w Chorzowie III, ul. Kościelna 1. Dyżur trwać będzie: od soboty, dnia 16 godz. 12-ta w południe do poniedziałku, dnia 18 bm. godz. 9 rano

(-) Uniwersytet Powszechny w Chorzowie

przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia słuchaczy do 20 bm. codziennie w Inspektoracie Szkolnym od godz. 11-13 prócz tego we wtorki i piątki od 17-19 w Domu Ludowym (ul. Sienkiewicza 5). Uroczyste otwarcie Uniwersytetu Powszechnego odbędzie się w śróde, dnia 20 bm. o godzinie 18.30 w Domu Ludowym.

(-) Godziny urzędowania w kasie reżni miejskiej.

Magistrat miasta Chorzowa swiadomida, że w przyszłym miesiącu miejskiej czynna jest od godz. 9 do 12 i od 18.30 do 14.30. W godzinie ostatnio wymienionej kasie reżni miejskiej przyjmują jedynie wpłaty od interesentów, wyniki kasy kredytu przewozowego.

(-) Ślubowanie w kolo Związku Rezerwistów w Chorzowie III.

Po uroczystem nabożeństwie i defiladzie w dniu 19 bm. udano się na salę p. Benkiego, gdzie prezes p. Siwy dokonał otwarcia uroczystego zebrania, poczem obecny prezes Zarządu Grodzkiego Z. R. inż. Drowski wygłosił treściwe przemówienie o święcie 11 listopada, poczem 164 rezerwistów składowo uroczyste ślubowanie na ręce prezesa kolo

Śląsk w Rocznicę Niepodległości

Choroby kobiece, Twórcy klasycznych podreczników, omawiających choroby kobiece, pod-
nosią korzystne działanie naturalnej wody gor-
kiej Franciszka-Józefa także w zakresie swej
praktyki.

(=) Na gwiazdkę dla biednych dzieci w Chorzowie

Z inicjatywy Związku Towarzystw Polek w Chorzowie zawiązał się w Chorzowie Komitet Gwiazdkowy celem obdarowania biednych dzie-
ci w wieku przedszkolnym. W skład komitetu
weszli przedstawiciele władz, instytucji i orga-
nizacji społecznych. W pierwszym etapie swej
pracy Komitet organizuje w sobotę i niedzielę w
dniach 16 i 17 bm. zbiórkę w większych lo-
kach i 18, 12. zbiórkę uliczną celem uzyskania
potrzebnych funduszy. Prosimy m. in. o swoje
uczestnictwo o czynne poparcie tej akcji.

Z Świętochłowickiego

(S) Wystawa drobnego inwentarza w Goduliu.
Stow. Śl. Hodowców Drobnego Inwentarza
koło Godulia. Chcebie urządza w dniach 7, 8 i 9
grudnia w sali p. Kubacha w Goduli II Loka
Wystawę Drobni i Królików pod protektorem
naczelnika gminy i okręgu P. Zbigniewa Rud-
kiego. Wystawione będą króliki, kury, kęsy, ka-
czki, indyki, kozy, gołębie, ptaki i akwarja.
— Prócz tego wyroby futrzane i przybory hodow-
cóm. Przy wystawie czynna będzie bez prze-
wzię strzelnicza o nagrody rasowych kur i królików.
Wystawę można zwiedzać codziennie od godz.
8.00 do 20.00. Uroczyste otwarcie wystawy na-
stąpi w sobotę, dnia 7 grudnia 1935 r. o godz. 10

(S) Uruchomienie komunikacji autobusowej na
odcinku Ruda (Granica) — Nowa Wieś przez
Czarny Las.

W związku z ukończeniem remontu drogi
powiatowej Ruda — Halemba, uruchamiają
Śląskie Linie Autobusowe z dniem 16 listopada
r. linie autobusowej Ruda (Granica) do Nowej
Wsi przez Czarny Las. Odjazd pierwszego au-
tobusu z Rudy o godzinie 7.00, 8.00, itd. co
godzinę do godziny 19.00, odjazd z Nowej Wsi o
godzinę 7.30, 8.30 i t. d. co godzinę do godz. 19.50.
Dalsze szczegóły wynikają z rozkładów jazdy
umieszczonych na poszczególnych przystankach.

Z Pszczyńskiego

(P) Piotrowice na szkolnictwo polskie na Śląsku
Opolskim.

W poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 19 wy-
świetla Polski Związek Zachodni w miejscowym
kinie „Metropol” film „Narodzin Polski Nie-
podległej” oraz arcywesołą komedję pod tyt.:
„Brdzecz” z Charlie Chaplinem oraz Jackie Coog-
anem w rolach głównych. Ceny miejsc 30, 40
i 50 groszy. Całkowity dochód przeznaczony na
szkolnictwo polskie na Śląsku Opolskim. Spo-
dziewany jest liczny udział ubywateł Piotro-
wic.

(P) Pokazy szybowcowe w Mikołowie.

Staraniem Kole Śzybowcowego przy Miej-
scowem Kole L. O. P. P. w Mikołowie odbyły
się dnia 10 bm. na terenie miasta Mikołowa po-
kazy lotów szybowcowych pod hasłem „Ucz-
my się latać”. Udział w pokazach wzięło 11 tu-
piłotów szybowcowych w tym 6 z Kole Śzy-
bowcowego w Mikołowie, 3 ch z H. K. S. z We-
lnowa oraz 2 ch z P. W. Okręgu Mikołowskiego.
Cała impreza wypadła pod każdym wzglę-
dem nadzwyczaj udanie. Liczne zgromadzenia
publiczność w liczbie około 2000 osób śledziła
z wielkim zainteresowaniem przebieg poszcze-
gólnych lotów. Prawie wszyscy piloci wykonali
swoje loty bez najmniejszego zarzutu co świad-
czy o ich dużych umiejętnościach, przyczem
najdłuższy utrzymał się w powietrzu pilot Wró-
bel Franciszek z Kole Śzybowcowego w Miko-
łowie. Wspaniała i prawie bezwzględna pogoda
utrudniała przeprowadzenie dłuższych i jeszcze
bardziej efektywnych lotów. Nie pozwalała tak-
że na pełne wykazanie szerokiej możliwości tego
wspaniałego sportu. Do przeprowadzenia
imprezy w dużej mierze przyczyniło się H. K. S.
z Wełnowa, wy pożyczając tutaj. Kole Śzy-
bowcowemu potrzebny sprzęt.

Z Rybnickiego

(R) „Muzyka na ulicy” w Knurowie.

Dnia 18 bm. o godz. 20-nej wystawi Teatr Po-
lski z Katowic wesołą i aktualną komedję, ciesz-
zącą się wielkim powodzeniem na scenie ka-
towskiej i krakowskiej, pt: „Muzyka na ulicy”

(R) Podniosła uroczystość w szkole II w Ryduł-
towach.

Szkola powszechna II w Rydułtowach pow.
Rybnik, obchodziła 18 bm. podniosłą uroczysto-
ść poświęcenia obrazu św. Stanisława Koszki
patrona szkoły. Obraz zakupiono z pieniędzy na-
zyskowych z przedstawienia odartego prze-
działu szkolnego oraz ze składek grona nauczy-
cielstwa. Na program uroczystości złożyły się
Msza św., pieśń do św. Stanisława, oraz de-
klamacje, przemówienie ks. dziekana Bernack-
iego.

(R) Brak nąty w Raszczycach.

Donoszą nam z Raszczyc, że od pewnego
czasu dale się tam odczuwać wielki brak nąty,
tak, że wielu mieszkańców, nie mających spo-
sobności kupnej jej w Rybniku, skazanych jest na
obywanie się bez nąty. Obywatele słusznie za-
pamiętają się, dlaczego miejscowe kupców nie
stara się o sprowadzenie tego produktu do wsi,
co przecież leży równie dobrze i w jego in-
terese.

(R) Konfliktą karabinu wojskowego.

12 bm. posterunek policji w Brzezin n/O skon-
fiskował Józefowi Sekule bezbratni, z Brzeza
n/niemiecki karabin wojskowy systemu „Mauser”,
nr. 662, w chwili, gdy usiłował go sprzedać.
— Sekula tłumaczy się, że karabin znalazł u zna-
omych na strychu.

W uzupełnieniu dotychczas przez nas po-
danych krótkich sprawozdań z przebiegu Świę-
ta Niepodległości na terenie Woźdźdźstwa, dziś
podajemy dalszy ciąg sprawozdań z odbytych
uroczystości w poszczególnych miejscowościach
i organizacjach. I tak:

W Katowicach - mieście prócz wielu innych
związków Święto Niepodległości uczcił Związek
Strzelecki uroczystą akademią w auli szkoły
wydziałowej. Na wieczornym złożyły się prze-
mówienia, produkcje muzyczne i deklamacje w
wykonaniu orkiestry strzeleckiej. — W Zakąskiej
Haldzie Zespół towarzyszy zorganizował akade-
mię, uroczoną występami drużyny Z. H. P. i chóru
„Lutnia”. — W Wełnowa odbył się

wieczorem capstrzyk, następnie pod tablicą pa-
miątkową poległych powoliaków i powięceczek
odbył się uroczysty apel członków P. O. W. Na
wieczorną akademię w sali p. Październikowej
wygłoszono przemówienia, a chóry szkolne,
Związku Strzeleckiego i „Harmonji” wykonały
pieśni patriotyczne. — W Małej Dąbrówce
związki i towarzystwa zebrały się przed Do-
mem Związkowym i w pochodzie udały się przed
płytę Nieznanego Powstańca, gdzie złożono
wieńiec. Popołudniu odbyła się akademią, na
program której złożyły się przemówienia, pro-
dukcje chóru „Wanda”, deklamacje i korowód
dzieci szkolnych oraz produkcje Młodych Po-
lek i O. M. P.

W Chorzowie I, II, i III prócz innych aka-
demii odbyły się uroczystości zorganizowane
staraniem Komitetu Funduszu Pracy przeznaczo-
nego dla bezrobotnych. — W Klimzowa ob-
chód rozpoczęto zbiórką polskich organizacji
i towarzystw w ogrodzie p. Kwasnego, skąd
ruszono z orkiestrą do kościoła OO. Francisz-
kanów. Wieczorem odbyła się akademią z udziałem
p. Marzaska Sejmu Grzeszka, który wygło-
sił okolicznościowe przemówienie, a amato-
rzy odegrali kilka obrazków scenicznych. Miej-
scowy chór kościelny św. Cecylii wykonał kil-
kanaście pieśni.

W Mikołowie Święto Niepodległości ma o-
bieg przebieg bardzo uroczysty. Rozpoczęto je na-
bożeństwami w świątyniach wszystkich wy-
znań, a zakoncone uroczystą wieczorną w
sali Domu Polskiego. — W Wesołej organizacje
i młodzież szkolna uczęły Święto Niepodleg-
łości nabożeństwem, pochodem i akademią w lo-
kale p. Ficka, uroczoną śpiewem i deklama-
cjami młodzieży szkolnej. — 11-ty Listopad w
Brzeżach obchodzono uroczystym nabożeństwem
z udziałem związków i młodzieży szkolnej
oraz akademią, w której programie znalazły
się przemówienia i obrazek sceniczny w wyko-
naniu dzieci.

W Brzozowicach - Kamieniu odbyły się u-
roczyste akademie z udziałem chóru „Harmoni-
a”, Młodzieży Powstańczej, Tow. Gimnast.
Sokół i innych polskich związków.

W pow. tarnogórskim trzy wioski Rybna,
Piaseczna i Strzybnica zorganizowały wspólny
pochód do kościoła parafialnego w Strzybnicy,
wieczorem zaś w Piasecznej odbyła się wiecz-
niczna uroczona występami mandolinistów i
występami uczniów szkoły strzeleckiej.

W Dzięgielowej na Śląsku Cieszyńskim uro-
czystość niepodległościową połączone z 50-
leciem istnienia Macierzy Szkolnej. Na organi-
zowanej akademii wygłoszono przemówienia. O-
czar odegrano okolicznościową sztukę pod tyt.
„Obrona Karwiny”.

Podobne uroczystości odbyły się w Brzo-
zowicach - Kamieniu staraniem miejscowej
plakówki Związku Powoliaków. Na program zło-
żyła się akademią uroczoną przemówieniami
i deklamacjami dzieci.

Jak zwykle szkolny powiat pszczyński
uczęły Święto Niepodległości w sposób urocz-
ysty, odbywając poranki i akademie z udziałem
nauczycielstwa, związków i młodzieży szkolnej.
W ten sposób w powiecie miejscowości uczęły
nasze największe Święto, Czujów, Ornatowice,
Brzeźce, Czarków, Frydek, Pisek, Łazi-
ska Dolne, Kopiczów, Radostowice, Mureki
i Chelm Wielki.

Wspaniała akademią Żołnierska z racji Święta Narodowego

W dniu święta Niepodległości w Teatrze
Polskim w Katowicach, o godzinie 15.20 odbyła
się w nastroju poważnym uroczysta Akademią
Żołnierska, zorganizowana przez Dowództwo 73
p. oraz Polski Białej Katowicach.

Akademię zaszczyciła swoją obecnością Pan
Wojeвода Dr. Grażyński Michał, pułkownika 23
dywizji, Generał Dr. Zajac Józef, pułk. dypl.
Sadowski Jan, pułk. dypl. Duch Bolesław, do-
wódcą 73 p. z gronem oficerów, prezydent
miasta Dr. Adam Kocur, Starosta Dr. Seidler,
naczelnik W. O. P. Dr. Kupczyński, Podinsp.
Jezierski, Zarząd Polsk. Białej Krzyż z dyr.
Banku Gosp. Kraj. p. Jarnutowski i gen. Za-
jęgowa, oraz liczne reprezentacje towarzystw
i związków.

Akademię zagał Prezes Polskiego Białego

Krzyż w Katowicach, dyrektor Banku Gosp.
Kraj. p. Jarnutowski. Następnie por. Jüttner
w krótkich, silnych, żołnierskich słowach
mówił o wskrzeszeniu Ojczyzny i pracy dla Niej.
Orkiestra oraz chór 73 p. p. wykonali p. k-
nie kilka utworów.

Na dalszą część Akademii złożył się wspania-
ły koncert skrzypcowy prof. Cetnera przy
akompaniamencie p. Hamszewskiej Zofji oraz
piękną deklamacją Dr. Leopolda Pobóg-Kielan-
owskiego. Wspaniałą Akademią zakończyła
deklamacją oraz inscenizacją pieśni „Brygada”
w wykonaniu żołnierzy 73 p. p.

P. Prof. Cetner, p. Hamszewska Zofja, p.
Dr. Leopold Pobóg-Kielanowski i Janicki wlo-
żyli wiele ofiarnej i bezinteresownej pracy dla
uświetnienia Akademii.

Polów Śląskiej Straży Granicznej w miesiącu październiku

W październiku Śląska Straż Graniczna
w przeszło 500 wypadkach zatrzymała to-
wary, przemycone przez zieloną granicę
przez przemysłników. Wartość szmuglo-
wanego towaru, skonfiskowanego przez
funkcjonariuszy straży granicznej, wynosi
około 70.000 zł. Ukroczone należności celne

sięgają 90.000 zł. Ogółem przetrzymano za
przemysł 636 osób. Pozatem za nielegalne
przekroczenie granicy bez przepustki przy-
trzymano 217 osób. W jedynym wypad-
kach w wyniku przeprowadzonej kontroli
zakwestjonowano niestemplowane rachunki
na łączną kwotę 91.000 zł.



Po uroczystym wprowadzeniu w urząd nowego
lord - majora Londynu, sfery arystokratycznej
tego miasta wydają bankiet na cześć nowego
zadania. Ilustracja, odbywa się w historycznej sali
Guildhall przy udziale członków rządu i przy
zachowaniu średnio-wiecznego ceremoniału. Zmi-
ana na stanowisku lord - majora Londynu na-
stępuje corocznie.

(R) Śmierć w głębinach kopalni Szyby Jan-
kowie.
Onegdaj zdarzył się na kop. Szyby Jankow-
ice w Boguszwicach nieszczęśliwy wypadek.
Pracujący na najgłębszym poziomie na flar-
ze 40-letni górnik Stanisław Walla został w
pewnej chwili przysypany ogromnym zwala-
m węgla. Nieszczęśliwemu pomógł przy z pomo-
cą towarzysze, którzy po kilkopiętniej akcji
ratunkowej zdolali go wyostać z pod zwalów
węgla. Stan jego jednak był beznadziejny. O-
lbrzymie bleki skalne i węgla poraniły go tak
dotkliwie, że przewieziony do szpitala Spółki
Brackiej w Rybniku jeszcze tego samego dnia
wyzionął ducha. Tragicznie zmarły górnik o-
sierocił żonę i troje dzieci. Nagła i nielitośli-
wa śmierć wywołuje żalące kop. Szyby Jan-
kowie dobrego kolegę i sumiennego pracownika.

(R) Kaszka się znalazła, lecz pieniędzy nie
było.
Przed kilku dniami pisaliśmy o zuchwałej
kradzieży dokonanej w sklepie kasa rybnickiej
Witolda Krajewskiego. Sprawy zabrali
kaszkę podrobną zawierającą 700 zł gotówki
oraz większą ilość weksli. Po energicznych do-
chodzeniach policja zdolała ustalić osobę zio-
działczą, którym jest 21-letni Ernest Masareczy
z Chwałowice; zdołano mu odebrać już tylko
kaszkę bez gotówki.

(R) Bezcenne włamanie w Niedobyczycach.
12 bm. w późnych godzinach wieczornych
włamanie się n. eznanzi sprawy przez otwarte
okno do mieszkania rolni ka Emanuela Szymka-
zani, w Niedobyczycach Sprawy zabrali wra-
żką 40-letni gardedobry wartości: 15.00 zł, Spiadro-
wane mieszkanie wskazuje, że zuchwały bandy-
ci szukali gotówki. Na odhodnem bezcenne w-
omywacze posmarowali wszystkie szyby kate-
ludzkim. (1) Pozostawione ślady wskazywały, że
sprawców było dwóch. Za zuchwałym, przys-
kani policja wszczęła posz.

Z Tarnogórskiego

(T) Poświęcenie sztandaru szkoły II w Tarno-
wskich Górach.
Dnia 10 bm. odbyła się uroczystość poświę-
cenia sztandaru w szkole II im. Królowej Jadwi-
gi. Sztandar wykonany byłie uczniem ce-
tutelel szkoły pod kierownictwem wychowawczyni p.
Czerkawskiej. Na program uroczystości zło-
żyły się: nabożeństwo, pochód ulicami w mas-
te, ufilada oraz wblane gwóźdźi. Równocześnie u-
było się poświęcenie św. etylic szkolnej. U-
było się poświęcenie wspólnej herbataki, w czasie
której dzieci popisywały się tańcami i deklama-
cjami, M. in. w pięknej uroczystości wziął udział
Pan Starosta oraz p. sęnatorka Bramowska.

(T) Niebawym obław złodziei.

Policzek Zygmunt z Górnik zgłosił w Pol-
wie Piasecznej, że w nocy na czwartek do miesz-
kania włamanie się przez okno 2 osobnicy i pod
jęcie nieobecność w kawalki pościeli ubrania, bie-
lizne i pościel, materace, kangielusze i obuwie.
— Pozatem wandalie skradli różne przedmioty, w-
licząc około 50 i 200 marek niem. w gotówce.
Ogólna szkoda wynosi 2000 Rm. Przeprowadzo-
ne doświadczenia doprowadziły do ujęcia spraw-
ców, są to Waldemar Surowiec z Onatowic i
Paweł Szware z Tarnowskich Gór. Obaj po tej
kradzieży, następnej nocy dokonali nowej wy-
prawy złodziejskiej w Górnikach, gdzie zostali
przytrzymani przez policję.

(T) Włamanie do Urzędu Okręgowego w Pia-
siecznej.

Halemba zgłosił w Policji w Piasecznej, że
w ostatnich dniach włamanie się nieznanymi spraw-
ca za pomocą wtryszcha do biura Urzędu Okręgo-
wego w Piasecznej, gdzie po dokonaniu szcze-
gółowej „rewizji” skradli z zamkniętej szafy 92
zł w bilonie. Po dokonanej kradzieży ułomni się
nie pozostawiając żadnych śladów po sobie.

Z Bielskiego

(B) „Syn marotrawny” w Bielsku.

Teatr Polski z Katowic wystawi w Bielsku
dnia 18 bm. o godz. 20 ciekawą sztukę pt: „Syn
marotrawny”.

(B) Repertuar kin:

Kino „Miejskie i Białe”: „Rapsodia Baltyku”,
Bielsko — Raito: „Królowiska Faworyta”, Apo-
lo: „Plewca Wolności” Chopia.

(B) Na gościnie występ w N. Sączu do Białej.

Niejak Olesznowicz bez stalego zamieszka-
nia w dniu 13 bm. przybył z Nowego Sączu do
Białej w celu dokonania kradzieży. Pierwszą
jego ofiarą ma być bogaty kupiec z Białej, Ju-
zeף Węglarz, który jednak dotychczas czynności za-
szwawuł policje. Przy rewizji znaleziono w O-
lesznowicza rzeczy pochodzące z kradzieży. Zio-
działca odstawiono do aresztu policj, w Białej.

(B) Kradzieże.

Z bramy Banku Polskiego w Bielsku nieznanymi
sprawca skradł rower na szkole Jana Wróbla.
Tego samego dnia nieznanymi sprawca skradł w
kabinie kapielowej w Mikusowskiej torebkę z
22 ma złotem i miedzianą S. S. z Bielska.

Z Cieszyńskiego

(C) Osobiste.

W dniu 7 bm. uzyskał na wydziale filozof-
icznym Uniwersytetu Jagiellońskiego były pre-
zes „Znca” p. Adolf Kania, rodeim z Pogw-
zdowna stopień magistra z dzialu cynku. P.
Adolf Kania wykonał pracę z dzialu cynku. P.
A. Kania, który zapewne nie poprzestanie na wy-
nikach dotychczas osiągniętych, życzy powo-
dzenia w dalszej pracy Zarząd „Znca”.

